

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „GRODOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.90 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 165.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 21 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

## Przełóżcie spisy wyborców!

### Antymilitaryzm.

Na bankiecie w Szkole Oficerskiej, który odbył się wczorajszej niedzieli z okazji zakończenia kursu, wygłoszono cały szereg przemówień bardzo podniosłych, a mianowicie na cześć ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego, inspektora 3 armji generała Skierskiego, dowódcy korpusu gen. Hubischty, wychowawców, którzy z całym poświęceniem i zapalem oddają się pracy nad wychowaniem młodych oficerów — i cały szereg innych.

O ile te przemówienia, zwłaszcza świeżo mianowanych oficerów, odznaczały się wielkim taktem i nacechowane były wielkim zapalem dla sprawy ojczyzny, o tyle pewne wystąpienia „cywilów” nosiły piętno niewczesnych porachunków i do wysoce harmonijnego nastroju wniosły dysonanse i zgrzyty. Nieciekawej pamięci z bruku bydgoskiego X. Cyrański (obecnie proboszcz w Wileńszczyźnie) rozwiódł się nad antymilitaryzmem tych, których „nerwy stępiły w walce z okupantami” tak dalece, że stali się wrogami armji wogóle. Temat ten „pogłębił” jeszcze lekarz-dentysta p. Idzi Światała, który twierdził, że ludzie tacy są wyrzutkami społeczeństwa. Zdaje się, że wywody te wzięły za dobrą monetę p. minister Sikorski, który bardzo ostro zaakcentował rolę armji polskiej na Pomorzu.

Mamy wrażenie, że pewnym ludziom, i to nie wojskowym, zależało na tem, aby odświeżyć przykre wspomnienia i przywieść na pamięć to, co już minęło, a ministra przekonać, że społeczeństwo potępi „nieprzebiegającą w formie krytykę”. Wobec takiego wystąpienia, mogącego wywrzeć zupełnie fałszywe wrażenie o opinii społeczeństwa tutejszego i stanowisku jego do armji naszej, uważamy za swój obowiązek podkreślić i stwierdzić z całą stanowczością, że wśród narodowo usposobionego ogółu tutejszego, antymilitarystów, czyli wrogów wojska, absolutnie niema, że natomiast, całkiem przeciwnie, społeczeństwo tutejsze z największą życzliwością do armji się odnosi i żywi dla niej gorącą sympatię. Jeżeli była i jest krytyka, to ma ona na celu jedynie naprawę usterek i niedomagań, które bacznemu obywatelowi się nasuwają. Do wypowiadania jej zaś powoduje tylko troska o dobro armji, nigdy niechęć do niej. Armja nasza była, jest i pozostanie źrenicą naszego oka, ukochaniem całego narodu i dlatego chcielibyśmy ją mieć wolną od wszelkich skaz. Cieszymy się też szczerze wszyscy, gdy patrzymy na jej postępy, na jej doskonalenie się. Uważamy przeto, że złą przysługę oddają armji ci, którzy w nią wmawiają, że są czynnikami narodowe, które do niej niezyczliwie się odnoszą. Robota taka jest albo świadomie perfidna, albo też w naiwności swojej ze skutków nie zdająca sobie sprawy. Mamy zaufanie do miarodajnych czynników wojskowych, że w jednym i drugim przypadku do odnośnych wystąpień przyłożą właściwą miarę.

## Minister Skrzyński konferuje z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych.

Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza. — Wdzięczność Wilsona. — Wielki bankiet na cześć min. Skrzyńskiego. — Prasa amerykańska z podziwem śledzi rozwój Polski.

Waszyngton, 19. 7. (PAT) Minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjechał tu wczoraj, witany na dworcu przez szefa protokółu oraz personel poselstwa polskiego. W godzinach rannych p. minister odwiedził sekretarza stanu, z którym odbył dłuższą rozmowę, utrzymaną w tonie bardzo przyjaznym. Obaj ministrowie wymienili zdania o wielkich aktualnych zagadnieniach politycznych. Po południu p. minister w towarzystwie personelu poselstwa i w asyście szefa protokółu wyjechał do Mount Wernon, gdzie złożył wieńiec na grobie Waszyngtona, a następnie na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honorów. Wartę ściągnięto natychmiast po złożeniu wieńca polskiego. W godzinach popołudniowych złożył p. minister Skrzyński wieńiec na grobie Wilsona. Wieczorem sekretarz stanu wydał na cześć min. Skrzyńskiego wielki bankiet.

Waszyngton, 19. 7. (PAT) Na obiedzie, wydanym przez sekretarza stanu Kelloga na cześć ministra Skrzyńskiego, obecni byli członkowie gabinetu, senatorowie, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy departamentu stanu.

W dniu dzisiejszym min. Skrzyński przyjął większą grupę dziennikarzy, reprezentujących ogółem 2500 pism amerykańskich. Prasa amerykańska ujawnia

coraz większe zainteresowanie wizytą polskiego ministra spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego w Stanach Zjedn., gdzie ma spędzić 3 tygodnie. Niema kraju, w którymby rozwój Polski był śledzony z taką sympatią, jak tu. O rozwoju tym min. Skrzyński będzie mógł nas obecnie poinformować. Polska zniszczona przez wojnę, sterroryzowana przez bolszewików i pochłonięta zagadnieniami polityki wewnętrznej, nie tylko z powodzeniem odbudowała swój przemysł, doprowadziła do równowagi budżet, lecz znacznie posunęła się naprzód w dziedzinie zaspokożenia aspiracji politycznych swych mniejszości narodowych. W dążeniu do skonsolidowania swej siły państwo polskie uważa że za dodatkia tę okoliczność, że dług narodowy wynosi tam zaledwie 11 dolarów 80 ct. na głowę, podczas gdy u nas dług ten dochodzi do 188 dolarów 86 ct. Podczas gdy ludność nasza jest w znacznej części miejską, w Polsce ludność miejska wynosi zaledwie czwartą część ogółu ludności; wiadomem zaś jest, że w Europie ludność rolnicza posiada zdolność szybkiego podźwignięcia się po wstrząsach wielkiej wojny. Min. Skrzyński — kończy dziennik — gdziekolwiek zawita w Stanach Zjedn., wszędzie będzie mógł stwierdzić, że naród amerykański pragnie, by Polska kroczyła w dalszym ciągu po drodze rozwoju pokojowego.

## Nowa rewolucja w Portugalji.

Lizbona, 19. 7. (PAT) Prezydent republiki odmówił rozwiązania parlamentu.

Lizbona, 19. 7. (PAT) Kilka oddziałów wojskowych pod wodzą oficerów, zbiegłych z twierdzy, podniosło bunt. Do zbuntowanego wojska przyłączyła się załoga krążownika „Vasco di Gama”. Rząd

przedsięwziął niezwłocznie energiczne środki celem stłumienia buntu. Do godziny 10-tej rano pięć oddziałów zbuntowanych wojsk poddało się. Poddanie się załogi krążownika oczekiwane jest lada godzinę.

## Proces w Berlinie o szpiegostwo na rzecz Polski.

W swojej polityce antypolskiej zdobyły się ostatnio władze niemieckie na nowy t. zw. proces o szpiegostwo na rzecz Polski. Tym razem stanął przed sądem wojskowym pułk. Grabianowski, który w czasie wojny bolszewickiej służył w armji polskiej. Pułk. Grabianowski oskarżony został o szpie-

gostwo na rzecz Polski. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, wobec czego nieznanne są szczegóły oskarżenia i przebiegu rozprawy. W każdym razie nie ulega kwestji że dowody „winy” pułk. Grabianowskiego były „robione”. Grabianowski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Poszukuje się b.

## dyrektora cukrowni,

mogącego się wykazać dobrymi stosunkami w przemyśle cukrowniczym, który podjął by się sprzedaży większych ilości (17364

## górnosląskiego węgla

za wysoką prowizję. Oferty składac należy sub „WPa. 204”

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o. Jeneralna Reprezentacja Firmy RUDOLF MOSSE Warszawa, Marszałkowska 124.

## Zamach na pociąg.

Na linii Kalisz - Warszawa nieznanymi sprawcy wykrecili śruby i wyjęli szynę. Maszynista pociągu idącego z Warszawy do Poznania w porę spostrzegł niebezpieczeństwo i pociąg zatrzymał.

## Polski uczony odkrywca nowej komety.

W Bergedorfie pod Hamburgiem odkryta została przy pomocy zdjęć fotograficznych kometa perjodyczna Wolffa w miejscu na niebie, świetnie przepowiedzianem przez prof. M. Kamińskiego, dyrektora Obserwatorium Warszawskiego. Kometa ta uległa przed trzema laty bardzo znacznym perturbacjom ze strony Jowisza, zmieniła orbitę i byłaby prawdopodobnie zaginęła dla nauki, gdyby nie nader staranne i jak się okazało, trafne obliczenia prof. Kamińskiego.

## Premjer Grabski na urlopie.

Warszawa, 19. 7. (PAT) Dnia 18 bm. po południu p. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski, w towarzystwie małżonki udał się do Spały, skąd wyjedzie na dwutygodniowy wypoczynek do Krynicy. W Radzie Ministrów zastępować będzie Prezesa Rady Ministrów, minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz.

Dnia 21 bm. wyjeżdża na dłuższy urlop wypoczynkowy podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów dr. Władysław Studziński.

## Sprawa długów francuskich w Anglii.

Paryż, 19. 7. PAT. „Soir” dowiaduje się, że w przyszłym tygodniu udaje się do Londynu francuska delegacja rzeczoznawców w celu odbycia z przedstawicielami angielskiego urzędu skarbu narad w sprawie długu francuskiego. Jeżeli narady te dadzą w krótkim czasie pomyślne wyniki, wówczas być może że Caillaux osobiście uda się do Londynu.

## Ambasador niemiecki u Brianda.

Paryż, 19. 7. PAT. Ambasador niemiecki zwrócił się do Brianda o udzielenie mu audiencji w celu złożenia paktu bezpieczeństwa. Ambasador zostanie przyjęty w poniedziałek o godzinie 5-tej po południu.

## Zbrodnie niemieckich wojskowych.

Mons, 18. 7. (PAT). Sąd wojenny prowincji Kainaut skazał na karę śmierci kapitana Straigera i na 10 lat robót przymusowych majora von Stuchla, oskarżonych o popełnienie czynów zbrodniczych w sierpniu 1925 roku.

## Powódź w Chinach.

„United Press” donosi z Hongkongu, że miasto zostało nawiedzona katastrofą powodzi. Woda uniosła 7 domów; 800 osób jest zabitych.

## Wylew w stolicy Korei.

Tokio, 19. 7. (PAT) Wskutek niezwykłych wylewów, powodowanych deszczami miasto Seul na Korei zostało całkowicie odcięte. Miasto jest pozbawione elektryczności.



**Oflary obowiązku.**

Warszawa, 19. 7. (PAT) P. minister spraw wewnętrznych, Raczkiewicz, wraz z pełniącym obowiązki Komisarza Rządu p. Moldenhawerem, odwiedził wszystkich znajdujących się w szpitalach funkcjonariuszy policji, rannych podczas wczorajszego pocięgu komunistów na ulicach Warszawy.

**Nowy rząd w Jugosławii.**

Białogród, 19. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym nowy gabinet został ostatecznie utworzony. W skład gabinetu wchodzi 12 radykałów i 4 członków partji Radicza. W skład większości rządowej w parlamencie wchodzi 142 radykałów i 62 z partji Radicza, to znaczy 204 posłów na ogólną liczbę 315.

**Strajk gazet w Amsterdamie.**

Amsterdam, 19. 7. (PAT) W nocy z dnia 18 na 19 bm. wybuchł tu strajk pracowników gazet. Większość dzienników nie wyszła.

**Austria chce się pozbyć emerytów.**

Wiedeń, 17 7 PAT. Powołując się na układy w sprawie ochrony mniejszości, zawarte między Polską, Jugosławią i Rumunią z jednej, a ententą z drugiej strony, trybunał administracyjny w Wiedniu wydał przed kilkoma tygodniami orzeczenie odmawiające obywatelstwa austriackiego całej kategorii osób przeważnie emerytów, którzy jakkolwiek posiadają prawo przynależności do jednej z gmin austriackich, urodzili się jednakże poza granicami dzisiejszej Austrii. Jak się dowiaduje korespondent PAT'a, orzeczenie to austriackiego trybunału administracyjnego nie jest miarodajne dla państw sukcesyjnych. Sprawa ta będzie mogła być uregulowana tylko w drodze rokowań między zainteresowanymi rządami.

**Zobowiązania włoskie w Polsce będą zwaloryzowane.**

Rzym, 16 7 PAT. Od pewnego czasu toczy się tu rokowania między rządami włoskim i polskim w sprawie przerahowania zobowiązań, zaciągniętych przez włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe na terytorjach, wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Po długotrwałych obradach delegacja włoska przyjęła tezę polską o konieczności waloryzacji wzmiankowanych zobowiązań. Obecnie toczy się dyskusja w sprawie ustalenia współczynnika waloryzacyjnego.

**Rząd faszystowski jest odpowiedzialny za zabójstwo Matteothiego.**

Rzym, 16 7 PAT. Komitet opozycji awentynskiej ogłosił oświadczenie w sprawie procesu, wytoczonego senatorowi de Bono, które zaznacza, że proces dostarczył dostatecznej ilości dowodów, stwierdzających, że rząd obecny jest odpowiedzialny za zabójstwo Matteothiego. Z tego powodu opozycja podejmuje w dalszym ciągu walkę przy użyciu wszystkich środków. Humor.

**Pole walki w Marokko.**



**Dalsze głosowanie nad reformą rolną w trzecim czytaniu.**

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu głosowanie nad reformą rolną rozpoczęło od art. 25, który przyjęto z drobną poprawką N. P. R. Do art. 26 przyjęto poprawkę p. Bitnera (Ch. D.), nadającą punktowi trzeciemu następujące brzmienie: „Szczegółowe przepisy, dotyczące: a) uregulowania wierzytelności hipotecznych, ciężących na majątkach ziemskich, przymusowo wykupionych, b) umorzenia wierzytelności, które przechodzą na cenę wykupu w myśl punktu 1, c) sposobu postępowania hipotecznego we wskazanych wyżej wypadkach ustali osobna ustawa”.

Następnie do tegoż artykułu przyjęto poprawkę Z. L. N. 160 głosami przeciw 156. Poprawka ta dodaje nowy punkt: „Wierzyciele, którzy nie zostaną zaspokojeni z wartości wykupionego majątku, mają prawo do dochodzenia na drodze cywilno-sądowej swoich pretensyj z tytułu wysokości szacunku”.

**Nowa awantura.**

Przyjęcie tej poprawki wywołało wrzawę i bicie w pulpity na ławach „Wyzwolenia”, N. P. Ch., komunistów i Białorusinów.

Marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posłów: Ballina (N. P. Ch.), Wojtuka (Kom.), Prystupe (Kom.), Wojewódzkiego (N. P. Ch.), poczem p. Wojewódzkiego wykluczył na jedno posiedzenie, a p. Ballina i Wojtuka na dwa posiedzenia. P. Chołowacza (N. P. Ch.), przywołał dwa razy do porządku. Ponieważ wrzawa nie milkła, przeciwnie, odezwała się trąbka samochodowa, harmonijka, gwizdki i śpiewy, marszałek na życzenie stronnictw zarządził przerwę na 5 minut, a po upływie

tego czasu wznowił posiedzenie i oświadczył, że na życzenie stronnictw przedłuża przerwę na pół godziny, względnie dłużej.

Jeszcze w czasie wrzawy przegłosowano parę poprawek.

**Dur brzuszny w Niemczech.**

Berlin, 18. 7. PAT. Ministerstwo Zdrowia komunikuje, że liczba osób, które zachorowały na dur brzuszny, wynosiła do 17 bm. 174 osoby. W liczbie tej były 4 wypadki śmiertelne. Epidemia duru brzusznego ogranicza się jedynie do miasta Anclam.

**Zgon malarza niemieckiego.**

Berlin, 18. 7. PAT. W miejscowości kąpielowej Zandwoort zmarł dzisiaj znany malarz prof. Lowitz Corinth, jeden z przywódców impresjonizmu niemieckiego.

**Ustąpienie dyr. Tennenbauma.**

Paryż, 18. 7. PAT. Dyr. Departamentu Handlowego Min. Przemysłu i Handlu p. Henryk Tennenbaum, dnia 17 lipca rb. zgłosił podanie o dymisję. Wobec stanowczej decyzji p. Tennenbauma, Minister Przemysłu i Handlu przyjął dymisję, wyrażając żal z powodu straty wieloletniego i wybitnie zdolnego urzędnika.

**Marszałek Petain w Marokko.**

Fez, 19. 7. PAT. Przybył tu marszałek Petain i odbył naradę z oficerami sztabu generalnego. Marszałek zabawi tu kilka dni.

**Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.**

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Z Białogrodu donoszą, że gabinet Pasicza podał się do dymisji. Król powierzył obecnemu gabinetowi dalsze sprawowanie urzędów, aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

**Z ruchu wydawniczego.**

— Nowości wśród pism. Iskier zeszyt 27/28 podwójny, wyszedł już z druku i zawiera: Wspomnienie poświęcone o C. Niewiadomskiej, wielkiej działaczce oświatowej i miłośniczce dzieci, Drogowskazy dziejów naszych Z. Findeisenówny, obrazek z dziejów Lwowa Nasz König Wysławy, początek wierszowanej opowieści Nasz Komtur A. Stodora piękny wiersz M. Szczepańskiej O srogim a miłościwym królu Bolku Chrobrym, szkic o Licbarku A. Urbańskiego, H. Duninówny Noc Świętojańska, Z. Sosnowskiego Żaby w terrarium, początek powieści Polowanie na wilki E. Strońskiego artykuł O kometach J. K. L. dalszy ciąg T. C. Bridges'a Napowietrzni żeglarze, Ciekawe i nieciekawe i stałe rubryki redakcyjne. Całość zdobią liczne ryciny i fotogr.

J. Szarota: „Les Provinces francaises”. Nakład Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1925 Nowa książka J. Szaroty, wydana nakładem Książnicy-Atlasu z licznymi ilustracjami i kolorową mapką Francji, wypełnia dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze podręcznikowej. Zgodnie z programem Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego, autor przedstawił w niej obecny stan ziem francuskich z wyłączeniem Paryża i jego najbliższej okolicy, którym poświęcił książkę poprzednią pod tyt.: „Paris”. Ta nowa książka, przeznaczona dla szóstej klasy gimnazjów i dla seminarjów nauczycielskich, nie tylko zajmie ucznia, lecz nadto ułatwi mu mozolną pracę zdobywania obcego języka gdyż wszystkie jej ustępy zostały zaopatrzone w wyczerpujące objaśnienia rzeczowe i językowe w pytania orientacyjne i tematy do ćwiczeń.

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło ją do użytku szkolnego i uznało ją za przystosowaną do nowych programów szkolnych.

**Sacznosc, nowa placówka Chadecji!**

Koło Chrześ. Dem. Bydgoszcz-Północ urządzi w **środe, dnia 22. b. m.** o godz. 7 3) wieczorem na sali restauracji „Trzeci Maj” Plac Piastowski zebranie organizacyjne.

Oczłonków uprasza się o punktualne przybycie i przyprowadzenie znajomych, sympatyków i zwolenników Chadecji na to zebranie.

Referować będzie p. red. Nowakowski. Zebranie Zarządu o godz. 7-ej.

ZARZĄD.

**STAN POGODY.**

Dzien i godzina	Temperatura powietrza	Temp. now	Zmiana	Kierunek i szybkość wiatru
19. 7. 1. poł.	56,1	27,9	2	E. 2
19. 7. 9. wiecz.	57,9	20,5	7	N. E. 2
20. 7. 7. rano	59,4	17,1	6	N. E. 3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 22,58 najwyższa 30,1 najniższa 14,6 Wysokość opadu

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na sierpień 1925 r. za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwint pocztowy.**

Zł .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za sierpień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1925.

podpis: .....

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na sierpień i wrzesień 1925 r. za 5,02 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwint pocztowy.**

Zł .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za sierpień i wrzesień odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1925.

podpis: .....



**Z kraju.**

**Proces o szerzeniu komunizmu w armii.**

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w sądzie wojskowym w Krakowie ponowna rozprawa przeciw saperowi J. Segalowi, oskarżonemu o uprawianie agitacji komunistycznej w armii. Segal został przed kilku miesiącami zasądzony na karę śmierci, jednak sąd najwyższy zniósł ten wyrok i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy.

**Zabytki niewoli.**

Prasa podnosi ciekawą, ale i przykrą rzecz zarazem. Oto w Lubelskiem, szczególnie w Hrubieszowszczyźnie stoją dotąd pomniki carskie. Napisy głoszają: „cariu oswoboditeliu“... w pamięć oswobodzenia“ itd.

Te wymowne hołdy zaborcy, hańbiące nasz lud, hańbiące ziemię polską powinny raz wreszcie zniknąć. Jest to sprawa ludności miejscowej, aby z nimi skończyć.

**Tydzień lotniczy.**

Na prowincji rozpoczynają się już przygotowania do tygodnia lotniczego. Zjazd LOPP. pomorskiej odbył się w Grudziądzu, gdzie powzięto cały szereg ważnych uchwał organizacyjnych.

**Wielkość nasza.**

Według sprawozdań głównego urzędu statystycznego, obszar Polski wynosi 388.328 kilometrów kwadratowych; mieszka na nim 27.192.600 ludności, na 1 klm. kwadratowy wypada 70,3 osób. Inwalidów po wojnie mamy 320 tysięcy. Na 100 osób przypada 48 mężczyzn i 52 kobiety. Polska posiada 27.400 szkół. — Ludność trudni się: 65 procent rolnictwem, 14 procent przemysłem i górnictwem, 8 procent handlem i komunikacją, 13 procent w innych zawodach.

Majątek narodowy Polski wynosi franków złotych 88.410 milionów, tj. na każdego mieszkańca wynosi franków złotych 3.250. Na ziemiach polskich podczas wojny zniszczeniu uległo 1.475.300 budynków. — Rozparcelowano dotąd 375.500 ha. ziemi.

Administracyjnie kraj nasz dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 gmin miejskich i 12.622 gmin wiejskich.

**Przewiezienie por. Rondonańskiego do Moskwy.**

Z Wilna donoszą: Z za kordonu przedostała się wiadomość, że porwany przez żołnierzy sowieckich w dniu 3-go bm. por. Rondonański został przewieziony z Mińska do Moskwy na rozkaz władz moskiewskich.

**Ameryka sfinansuje część robót w Gdyni.**

Z Warszawy donoszą: W ub. czwartek przybył do Gdańska przedstawiciel stowarzyszenia amerykańskiego „International Lloyd Comp.“ p. Gwido Hollo i złożył wizytę w generalnym sekretariacie. Hollo okazał wielkie zainteresowanie się stosunkami polsko-gdańskimi. Jest on jednym z przedstawicieli concernu „Dillon Read“, który to concern pośredniczył w pożyczce amerykańskiej dla Polski. Hollo udał się następnie w towarzystwie delegacji komisariatu generalnego do Gdyni, ażeby obejrzyć prace portowa.

Amerykanin zapewnił, że wielki concern kapitalistów amerykańskich okazał duże zainteresowanie się Gdynią. Jest możliwe, że kapitaliści amerykańscy sfinansują pewną część robót w Gdyni.

**18-letni młodzieniec zaniepokoił aż 10 konsulatów.**

W Łodzi przy ul. Konstantinowskiej mieszka przy rodzicach 18-letni Bimke, który jest zbieraczem marek, a przystem, jak się okazuje, zna doskonale psychologię filatelistów, jak również prasę i literaturę filatelistyczną. Otóż ten młodociany filatelista ogłaszał się w pismach, jako firma: „Bimke. Eksport i import znaczków pocztowych w Łodzi“ i polecał swe zasługi tak w komisowej sprzedaży, jak i we wszelkich wygórze tranzakcjach z zakresu filatelistyki. Dodać należy, że ogłoszenia umieszczał przeważnie w pismach zagranicznych: włoskich, belgijskich, francuskich itp. Na skutek tych ogłoszeń wielu zagranicznych zbieraczy przysłało Bimkemu swe zbiory czy to

do sprzedaży, zamiany, czy też dla dokonania innych transakcji. Bimke to wszystko czynił, ale tylko dla... własnej korzyści, a interesowanym wcale nie odpowiadał. Nareszcie poszkodowani zwrócili się do przeszło dziesięciu polskich placówek konsularnych, które znowu w urzędowej drodze zapytywały o „firmę“ Bimkego w Łodzi i żądały interwencji władz w celu przerwania „tranzakcji“ firmy z zagranicą, psuąc opinie polskiego kupiectwa. Oczywiście interwencja ta nastąpiła i okazało się, że „cała firma“ Bimkego stanowi ów 18-letni filatelista z pieczęcią i blankietami firmowymi. Oszusta osadzono w areszcie.

**Zjazd b. skazańców politycznych.**

Dnia 15 sierpnia odbędzie się w Przemyslu zjazd wszystkich skazańców politycznych z czasów wojny światowej z byłego zaboru austriackiego. W zjeździe weźmą również udział rodziny nieżyjących już skazańców.

**Weteran dla swych dowódców.**

Piękna uroczystość odbyła się w Rawie Mazowieckiej. Budują tam pomnik dla niezapomnianych organizatorów powstania — pułk. Jeziorańskiego, Franciszka Godlewskiego i innych. Inicjatorem jest weteran p. Mamert Vandalli.

**Omali katastrofa.**

W ub. piątek w godzinach popołudniowych na pola Rakowieckie w Warszawie spadł aeroplan linii lotniczej utrzymującej komunikację pomiędzy Warszawą a Gdańskiem.

W chwili gdy do spadającego aparatu podbiegli policjanci, aeroplan wyrzucił się do góry nogami. Lotnik,

Zygmunt Barciszewski oraz pasażerowie: inż. Marjan Marciński i Antoni Janiszewski, wyszli na szczęście bez szwanku.

Według słów pilota przyczyną niefortunnego i nieprzewidzianego lądowania był zły gatunek benzyny.

Lekko uszkodzony aparat przewieziono na lotnisko.

**Katastrofa lotnicza.**

Jak donoszą z Nowego Targu, w ub. czwartek około godz. 8 rano samolot wojskowy, gotując się do lotu do Krakowa wzbil się na wysoki, kilkuset metrów i z tej wysokości spadł. Aparat strzaskany, pilot ciężko, obserwator źle ranny.

**Dalsze zakupy sowieckie w Łodzi.**

Po skutecznieniu zakupów w łódzkiej fabryce włókienniczej Etingon na sumę około 3 milionów złotych, przedstawicielstwo handlowe Sowietów prowadzi dalsze pertraktacje z fabrykami Scheiblera, Widzewskiej Manufaktury, Poznańskiego oraz ze Związkami śred-

niego przemysłu włókienniczego w Łodzi. Pertraktacje z grupą średniego przemysłu są obecnie na zupełnie dobrej drodze. Przemysłowcy ci idą na część warunków sowieckich tj. 100% kredytu, różnice zapłaty istnieją jedynie w kwestii terminów płatności. Przedstawicielstwo ofiaruje średni kredyt 4,5 miesięczny, przemysłowcy obstają przy 3 miesiącach. Zdaniem prezesa przedstawicielstwa p. Nacareniusza spodziewać się należy uzgodnienia zapłaty w tej sprawie, połączonego z pewnymi ustępstwami ze strony Sowietów oraz sfinalizowania transakcji sięgającej do 10 milionów złotych. Oddzielnie w dalszym ciągu toczą się pertraktacje natury niezasadniczej z wielkim przemysłem łódzkim.

**Kredyt amerykański dla polskich firm.**

Według wiadomości z kół miarodajnych wielkie concerny amerykańskie wyrażają skłonność do finansowania polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Banki te wymagają dostatecznych gwarancji, przy niezbyt uciążliwych warunkach. Propozycje te są rozpatrywane przez Związek polskich Izb przemysłowo-handlowych.

**Pielgrzymka polska do Lourdes.**

Polacy przebywający we Francji urządzają tego roku pierwszą pielgrzymkę polską do Lourdes, tego najsłynniejszego miejsca cudownego we Francji.

Protektorat nad pielgrzymką objęli: ks. arcybiskup Chollet z Cambrai, ks. biskup Julien z Arras, ks. biskup Quillet z Lille i rektor misji polskiej, ks. Szymbor w Paryżu.

Pielgrzymka zapewniony ma swój własny pociąg, który wyruszy z północnej Francji i w przejeździe przez Francję zabierać będzie ze sobą pielgrzymów.

**Oficer czeski dostał „Polonia Restituta“.**

Warszawa, 17. 7. (PAT) Wczoraj w sali konferencyjnej Rady Wojennej w gmachu M. S. Wojsk. p. min. Sikorski uroczysto udekorował krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta“ atache wojskowego republiki czechosłowackiej gen. Holy, składając mu serdeczne życzenia oraz podkreślając osobistą jego sympatię dla narodu polskiego, jaką żywi oddawna. Po dekoracji obecni oficerowie złożyli gen. Holy serdeczne życzenia.

**Artyści polscy we Francji.**

Paryż, 17. (PAT) Przybyli tutaj wydelegowani przez ministra Sokala artyści teatrów Narodowego i Polskiego w Warszawie w celu dania szereg przedstawień w polskich środowiskach robotniczych. Artyści polscy byli przyjęci przez ambasadora Chłapowskiego.

St. Brandowski.

76

**Tomasz Skower i jego córka.**

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

— Mogliby jeszcze prędzej przyjść do własnego interesu — rzekł hrabia — gdyby miss Mary nie była taka płochliwa i dzika.

— Wstydz się pan hrabia! To taka solidna dziewczyna i nie powinno się z niej w ten sposób żartować.

— To był tylko taki mój pomysł. Odcalaś jej różę?

— Rozumie się. Kazała panu hrabiemu bardzo podziękować.

— Ale się nie pokaże?

— Aż jutro na scenie.

Po tej złośliwej odpowiedzi Henia wykręciła się na pięcie i powróciła do dawnego towarzystwa. Hrabia zaś zły i poirytowany wyszedł na ciemne podwórze, gdzie zapalił papierosa i łakomie spoglądał na jasno oświetlone okna garderób, w których się ubierały artystki.

— Taka bestja... — mrucał do siebie, i czuł, że poczyna mu być u Grossbergera nudno i duszno.

Na sali zaczęła znów grać muzyka. Powoli wrócił zatem znów do swych to-

warzyszy. Konopacki przyjął go śmiechem i drwinami.

— Na nic się zdały twoje zapyty... — nucił zachrypniętym głosem i dławiąc się własną śliną.

— Stul pysk, durniu pijany! — wybuchnął hrabia, bo ironja Konopackiego wyprowadzała go zupełnie z równowagi.

— Elegancki towarzysz z ciebie — rzekł Konopacki, spluwając głośno na podłogę. — Jesteś nieokrzesanym gburzem, dorobkiewiczem szlachectwa i majątku. Tytuł hrabiego tak pasuje do ciebie, jak pies do kałamarza.

Schmidt począł szczeć, bo rozmowa prowadzona była głośno i co najbliżsi goście zwrócili na nią uwagę.

— Zostawcie to na jutro — rzekł mitygująco do kłócących się towarzyszy.

— Ja mu jutro w gębę napluję, kopniaka mu dam na placu Wilhelmowskim! — krzyczał coraz głośniejszymi dźwiękami Konopacki. — Za szklankę piwa i za czarną kawę każ mi pysk stulić... taki gnojek!... taki haman!...

Hrabia z zaciśniętymi rękami i z furją spoglądał na Konopackiego. Zdawało się, że lada chwila przyjdzie do skandalicznej sceny, ale zażegnał ją Schmidt.

— Stefan, nie wrzeszcz, boś nie w lesie ani w szynku — rzekł zimno i dziwnie stanowczym głosem do Konopackiego. — Sam zachowuj się jak wieprz, a jesteś obrażony, gdy ci ktoś w ten sposób odpowiada.

Konopacki rzucił się lekceważąco na krzesło i zamilkł. Hrabia spoglądał z u-

znaniem na Schmidta i rad był w duszy, że awantura została zażegnana, nieporozumienia wyrównane i wzajemne obrazy pomśczone. Bo całą tę trójkę stanowił dzentelmeni o bardzo rozciągliwym pojęciu honoru.

Upłynął spory kwadrans, podczas którego nasi przyjaciele udawali, że przysłuchują się pilnie kupletom niemieckiego komika, i nawet niekiedy śmiali się jakby rozbawieni jego humorem. W istocie zaś prawie nic go nie rozumieli, bo komik śpiewał w grubym bawarskim dialekcie.

Powoli hrabiego ogarniała nuda i myślał, w jakiby sposób wywołać znów serdeczniejszy nastrój w towarzystwie, gdy nagle poczuł na swoim karku ciepłą rękę kobiecą. Była to Henia.

— Panie hrabio — szepnęła mu do ucha — ten czarny facet koło drzwi to jest właśnie narzeczona miss Mary.

Hrabia szybko i z ciekawością popatrzył w tę stronę, i zobaczył młodego, może trzydziestoletniego bruneta, który z zakłopotaniem wodził oczyma po sali, jakby szukając w niej miejsca dla siebie. Bo sala była zajęta do ostatniego krzesła.

Nareszcie z tą samą zakłopotaną miną począł się przeciskać między stolikami prosto ku hrabiemu i jego przyjacielom.

Gdy się zbliżył, hrabia wskazał mu na krzesło przy swoim stoliku.

— Jeśli pan szukasz miejsca, to tu jest wolne — rzekł z wyszukaną uprzejmością.

— Dziękuję panu — rzekł młody człowiek widocznie ujęty tą grzecznością obcego mu gościa.

— Psiakrew! — zaklął pod nosem Konopacki, niekontent z nowego towarzyswa.

— Nie na rękę ci, to drzwi masz otwarte — szepnęła mu hrabia z takim gniewem, że Konopacki natychmiast spoculniał.

Tymczasem młody człowiek umieścił swój kapeluszek pod krzeselkiem i rzekł: — Ludwik Karge.

Przedstawiono mu się nawzajem, a hrabia przysunął się jak mógł najbliższej do niego.

— Pan Karge... Karge... — odezwał się z udaniem zamyślenia — to miss Mary, zdaje mi się, jest pańską narzeczoną?

Karge skinął potakująco głową. W twarzy jego nie odbijała się ani duma, ani zbytne szczęście.

Hrabia pochylił się teraz jeszcze bardziej ku niemu i mówił zniżonym ciałkiem głosem, jakby w obawie, aby jego towarzysze nie podsłuchali rozmowy:

— Podziwiałem pańską narzeczoną. Głos ma niewyrobiony, ale nadzwyczaj wdzięczny i miły, co może się więcej podobać i większe czynić wrażenie, niż choćby najbardziej wyszkolony śpiew. Także trudno jej brać górne tony. Skala jej głosu zdaje się być niewielką. Zato postawę ma i dystynkcję prawdziwie monarszą.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Cukier pudrowy

miało mielony codziennie świeży poleca

Lukullus, Bydgoszcz Poznańska 28.

Telefon 1670. (16823)

### 200 nowych prawników w Warszawie.

Dziś wydział prawa prof. Jarrań, zęgnął w tych dniach zastęp słuchaczy, opuszczających mury Almae Matris wobec skończenia wydziału prawa i administracji i otrzymaniu dyplomów „magistrów prawa”. Ilość ich dochodzi pokaźnej liczby 200. Jeżeli się do tego doliczy młodych prawników opuszczających badź teraz, badź w jesieni pięć innych uniwersytetów polskich (Kraków, Poznań, Wilno, Lublin) otrzymamy liczną zastęp ludzi pełnych sił, fachowej wiedzy, którzy wypełnią bolesne luki naszego sądownictwa, palestry i administracji.

### Co to ma znaczyć.

„Dziennik Pomorski” donosi:

W środę po południu przelatował przez dworzec chojnicki aeroplan niemiecki od strony Czerska do granicy niemieckiej Firchau i to tak nisko, że dokładnie było można go rozpoznać.

Jest to trzeci z rzędu wypadek w ostatnim czasie tego rodzaju odwiedzin niemieckich.

Chyba władze nasze wyproszą sobie raz na zawsze tego rodzaju wybryki od Niemców, bo wygląda to nieomal tak, jak gdyby oni tu byli gospodarzami...

### Co mają czynić rezerwiści, aby otrzymać zasiłek.

Jak już donosiliśmy, powołani na ćwiczenia rezerwiści otrzymają zapomogi, przyczem każdy z nich względnie osoby z ich rodzin winne przedstawić odpowiednie dokumenty.

W pierwszym rzędzie należy starać się o wyciąg z księgi meldunkowej poświadczający przez policję z wyszczególnieniem nazwiska, wieku, zaliczenia, oraz stopnia pokrewieństwa osób zamieszkałych we wspólnym gospodarstwie z rezerwistą; pozatem należy przedstawić zaświadczenie pracodawcy o wysokości dziennego zarobku rezerwisty z dnia o-

## Ministrowie „groszowymi dzierżawcami” terenów państwowych.

Czyżby ten skandal był prawdą.

„Rzeczpospolita” pisze:

Są rzeczy tak nieprawdopodobne, tak rażąco nie do uwierzenia, że człowiek normalny nawet własnym oczom zaufać nie chce, gdy je zobaczy.

Któż naprzykład ośmieli się uwierzyć, że ludzie stojący u steru państwa, ludzi, którym społeczeństwo swój majątek oddało, których obdarzyło najwyższym zaufaniem, mogą w sekrecie przed opinią publiczną wyzyskiwać Skarb Państwa i jego dobro dla własnej korzyści?

Lecz tak jest, niestety.

Nawet ci, których za najczystszych uważano powszechnie, w jakiejś chwili pokusy korzystając ze swego wysokiego stanowiska, ciągną zyski osobiste.

W danym wypadku zrobiono to pod płaszczykiem legalnej umowy.

### Dziwna umowa.

Oto w roku 1924-tym, w lipcu, powstało Stowarzyszenie budowlano-mieszkaniowe kolonii im. Staszica. Członkami Stowarzyszenia są ministrowie, wice-ministrowie, członkowie Sejmu i t. d.

Stowarzyszenie to zawarła z... Rządem umowę na wydzierżawienie 22 tysięcy metrów państwowej ziemi na parcelę budowlaną. Zawarto umowę wtedy, gdy jeszcze Rząd do jej zawarcia nie miał prawa, gdyż Sejm nie unormował dotychczas żadną ustawą zasady dzierżaw i czynszów wieczystych. Czyżby więc to możliwe wpływy działały ku obejściu prawa.

Czy czasami nie było wypadku, że ci sami ludzie ferowali umowę z jednej strony jako Rząd, a z drugiej jako osoby prywatne dzierżawiące wieczystość ziemi będącą własnością państwa?

### Niebywałe warunki dzierżawy.

Lecz i ten skandal jest niczem wobec warunków dzierżawy.

Parcelle zostały wydzierżawione za

### Uczni polscy — dla francuskich.

Paryż, 17. 7. (PAT). Ambasador Chłapowski w towarzystwie Władysława Mickiewicza oraz pierwszego sekretarza ambasady Ponińskiego złożył w dniu dzisiejszym na uroczystym posiedzeniu Instytutu Francuskiego adresy od uczo-

śmieszne i beczelnie niskie groszowe sumy.

Pan wiceminister Kolei Julian Eberhardt „wydzierżawił” parcelę (nr. 53 za groszy 11, słownie **jedenaste groszy rocznie**).

Pan prezes Dyrekcji Warszawskiej Kolei Państwowych Mikulski, jako że rangą młodszy, zadowolili się parcelą mniejszą za groszy 3 rocznie (**trzy grosze rocznie**).

### Grono 80 dzierżawców.

Trudno wyliczyć wszystkich osiemdziesięciu... „dzierżawców” groszowych. Wymienimy tylko panów: min. Rybczyńskiego, Zaczka, „wielkiego” „trybuna ludu” pośła Anusza i jego zmarłego brata, b. Komisarza Rządu.

Widnieją w tym „chlubnym” groszowym spisie i nazwiska osób bardzo wysoko stojących albo ich żon i szarych figur, dalekich krewniaczków, ciotek i siostrzeńców ministrów.

Wprawdzie nie dziwi nas to, że taką umowę mogli podpisać: pan Zaczek, który podobno miał drugą willę w kolonii oficerskiej na Żoliborzu, p. Anusz „robiący” lokalnego Katona, p. Eberhardt i p. Mikulski, u którego na kolei produkują podwładni „martwe dusze”.

Ale wolelibyśmy, aby w tem towarzystwie nie było aktualnego ministra, który sam z sobą jako rząd z jednej strony, a jako dzierżawca z drugiej podpisał w lipcu 1924 r. umowę i płaci za parcelę nr. 62 — 10 groszy (dziesięć) sumy dzierżawnej rocznie.

Doprawdy całej tej umowie nie możemy uwierzyć i czekamy wyjaśnień.

Rozumiemy popieranie ruchu budowlanego, lecz i w tym kierunku trzeba zachować pewne formy przyzwoitości, boć nie należy obdarowywać siebie samego ziemią państwową.

nych polskich oraz Polskiej Akademii Umiejętności do Instytutu Francuskiego w odpowiedzi na adres, złożony przez uczonych francuskich uczonym polskim w dniu 3 maja 1925 r. z okazji utworzenia Instytutu Francuskiego w Warszawie.

## Z PROWINCJI.

### Z Trzemeszna.

Jarmark. — Nie bądźmy zaślepieni.

Raz przecież nastąpi dla ludzi podróżujących ze swym kramem z miejsca na miejsce dzień obfity. Był nim i słusznie za taki można poczytywać dzień, w którym się odbył jarmark. Napięty kramarzy ze wszystkich stron był tak wielki, że nasza miejscowa targowica okazała się nieomal za szczupłą. A kramarze, to jakby zgadli, że będzie świetny interes, wnioskujejąc z ich liczego przybycia. Nie potrzeba z pewnością dodawać, że znaczny procent kramarzy stanowiłi jak zwykle żydzi.

Kupujący wcale też nie zawiedli. Przy straganach był ustawiczny ścisk, tak robiono zakupy na żniwa. Dziwne to! Bo ogólnie mówi się, że brak gotówki.

Jedna tylko przy tem wszystkim bieda. Lud jakoś nie może, nie potrafi, czy też co gorsze, nie chce zrozumieć konieczności popierania kupca-chrześcijanina. Jest to może przykre, że w państwie, które istotnie gwarantuje wszystkim obywatelom równouprawnienie, trzeba dotykać tej społecznej bolączki, Żyd bez względu na jakieś tam ugody, nigdy nie będzie nam ni swatem ni bratem. Na to nie pozwala jego charakter. Njema się przeto co ludzi korzyściami handlu z żydami. Najlepiej będzie wtedy, jeżeli będziemy posiadali swe rdzennie polskie kupiectwo. O tem powinni pamiętać wszyscy — by zaś uzyskać jakiś sukces, pilnie przestrzegać hasła „swoją do swego”.

Dzieje się też źle i poniekąd dlatego, że ogół wcale nie jest uświadomiony, o grozie niebezpieczeństwa żydowskiego. Tu powinny przedewszystkiem decydującą rolę odegrać takie stowarzyszenia jak np.: „Rozwój”. Może się tedy i w Trzemesznie doczekamy wiecu na temat niebezpieczeństwa żydowskiego.

Deszcze, które w ostatnich dniach w bardzo wielkiej ilości na obszarze całej Polski spadły, wyrządziły u nas znaczne szkody. Ucierpiały w pierwszym rzędzie drogi, które porozrywały potoki powstałe z gwałtownych opadów. Silnie ucierpiał też park miejski, gdzie woda również wiele zniszczyła. Pola ucierpiały mniej, jedynie zbocza wzgórz sputkała woda, wyrządzając szkody rolnikom.

Jednak, panująca od kilku dni pogoda, tak rolników natchnęła nadzieją i ochotą, że w niektórych miejscowościach w okolicy, żniwa wra w całej pełni. Zbiory zapowiadają się znakomite.

### Z Witkowa.

Witkowo, miasto powiatowe, liczy około 2000 mieszkańców — miasto schludne i czyste, wolne od żydów a posiadające bardzo niski odsetek Niemców.

Dodać należy, że powiat ten położony jest pomiędzy pow.: wrzesińskim, gnieźnieńskim, mogileńskim i graniczy od wschodu z byłym

## Listy z Pomorza.

Malownicze położenie Świecia. — Dawna siedziba krzyżackiego gadu. — Dawniej a dziś. — Cudo techniki. — Żelazne posągi rosną w Polsce. — Ostatni akt końskiego żywota. — Smaczne gości — Dla całosci!

(Od własnego korespondenta.)

Świecie należy bezsprzecznie do jednych z najbardziej malowniczo położonych zakątków Pomorza. Wystarczy tylko pójść nad Wisłą, wzdłuż szosy, a z wysokiego wzniesienia ujrzeć można rzadkiej piękności widok. — Gdzieś, het wdałi, tam, gdzie niebo, zda się, dotykać ziemi, w odległej perspektywie widać wijące się pasmo srebrzystej wstęgi. — To Wisła, królowa rzek polskich płynie pod Świeciem, zabierając z sobą rzeczke Czarną Wodę.

Płynie Wisła po łąkowej dolinie, największa z naszych rzek a powiedziałybyś, iż to zaledwie strumień przenika te pola, tak zmalała ona z wysokiego wzgórze. Tło' jednakże, wrażenie wszakże tak rozmaite, taka potęga uczuć piękna ogarnia umysł ludzki, że nie chce się odejść, tylko byś patrzył i spoglądał na te dziwa, na te cuda.

Świecie położone jest u stóp wzgórze. Jest to miasto par excellence nowożytne, acz historję swą ma starą. Gdzie dzisiejsze leży miasto, dawniej było puste pole. Właściwy gród krzyżacki leżał w dolinie w objęciu rzeki Wisły i Czarnej Wody. Jeszcze dziś widzieć można pozostałości dawniejszego muru, który otaczał miasto. Wisła ze swojemi wiosnami wylewami przeprowadziła eksmisję miasta.

Przed kilkoma dziesiątkami lat poziom rzeki był tak wysoki, że zalał całe miasto. Ludność była zniewolona szukać sobie innego miejsca i przeniosła się na wzgórze. Rząd niemiecki w ciągu nieomal dwóch lat pobudował miasto,

które dziś oglądamy. Świecie więc jest tym wyjątkowym grodem na Pomorzu, które nie posiada zabytków przeszłości i ma zupełnie nowożytną strukturę.

Za miastem wszakże na dawnym miejscu, już kilka stuleci stoją: wspinały zamek krzyżacki i jeden z najstarszych kościołów w Polsce, pamiętający ten okres naszych dziejów, kiedy jeszcze gad krzyżacki nie panował na ziemi chełmińskiej. Osobliwą strukturą tego kościoła jest jego dwoistość. — Jedna część, to starsza, budowana przez Polaków, inna część budowana przez krzyżaków. Kościół to farny. W porze letniej odbywają się tu nabożeństwa. Świątynia ta, to prawdziwy staruszek; zachodzi obawa, że mógłby runąć pod ciężarem wieków... Kilkaset kroków od tego kościoła stoi zamek, zbytek czasów krzyżackich.

Wspaniałych rozmiarów ten zamek, otoczony z dwóch stron wodami rzek: Wisły i Czarnej Wody. Przy zamku jest ogród, mogący być bardzo miłym rozrywkowym wytchnieniem. Stąd już idzie się do ruin zamczyska. Na wzniesieniu sterczy wieża, zda się, już pochylona pod brzemieniem wieków. Zamek ten, siedziba komtura krzyżackiego, musiał być jedną z najsilniejszych warowni, o czem dziś jeszcze świadczą ślady tej budowli. Ciekawy badacz zabytków może zapuścić się w podziemia tego zamczyska, w ogromne lochy, ciemnice, gdzie skazywano i poddawano okrutnym męczarniom nieszczęśliwe ofiary.

Trudno jest w pobieżnym szkicu odmalować grozę a obecnie tylko tajemniczą powagą zakłętą w tych murach, w tych ścianach o metrowej przeszło grubości, świadków wielu dziejowych wydarzeń.

\*

Jesteśmy i w dobie obecnej świadkami wielkich przemian, które w historii techniki lśnić będą głoskami niezatarzonymi. — W krótkości zbaczam na temat aktualny, na temat współczesny. Powiat

świecki należy do Związku Elektryfikacyjnego, do którego należą powiaty: chełmiński i toruński. Tuż pod Świeciem, jako świadectwo naszej zdolności gospodarczej naszego rozmachu, strzela ku niebiosom olbrzymia wieża, kształtem zbliżona do wieży Eiffel'a, o wysokości 54 mtr. ustawiona na wysokim brzegu Wisły. Ta wieża i druga w nizinie — to arterje naładowane elektrycznością, rozprawdzające energję świetlną od serca Gródka do pobliskich powiatów. Historia powstania i akcji Związku Elektryfikacyjnego jest przykłądem, jak mimo przeszkód urzeczywistnia się wielkie cele. Zastanawiano się bowiem, lata całe, w jaki sposób przeprowadzić kosztowne skrzyżowanie: kablem położonym na dnie rzeki, czy przewodami napowietrznymi. Wreszcie zdecydowano skrzyżowanie. I mimo trudne warunki ekonomiczne kraju i mimo niesłychane trudności w uzyskaniu kredytów, wcielono w czyn monumentalne dzieło. W sierpniu roku ubiegłego wznoszą się dumnie wieże-kolosy ku chmurom.

Zaiste, może serce zabić radośniej a pierś wezbrać dumą, że oto u nas, w Polsce, biednej, z ciosów jej zadanych jeszcze niewyleczonej, rośnie wielkie dzieło na miarę zachodnią, że idziemy naprzód, utrzymując się na ruchliwej powierzchni życia kulturalnego narodów.

Od dziś fale Wisły niosą z dumą do Gdańska i na kulturalny Zachód, niosą wieść, że już w Polsce wyrastają żelazne posągi ku niebu.

\*

Jestem za miastem. Świeży powiew letniego powietrza, lipcowym słońcem ogrzanego, wchłaniam w swe płuca. Idę i dumam, cały zatopiony w zachwycie. Z tego odretwienia wyprowadza mnie pewien specyficzny odór. I, o nieba! kóżby pomyślał, że z płewcy przyrody przejdę do roli ciekawego dziennikarza i pójdę śladem tego odoru. — Rozglądam się, podnoszę głowę ku górze. Widzę wyra-

stający ku niebu komin. Fabryka, czy młyn? Zbliżam się. Teraz zgaduję. Jest to koński krematorium.

Nie wiem, czy kto opisywał trudną, nie zbyt ponętną a jakżeż społeczenie potrzebną działalność takiej instytucji, gdzie się odbywa ostatni akt końskiego żywota. Na ziemi leży rozłożony rasowy ogier. Nieżywy! Wprawna ręką kierowany nóż odcina koniowi gołę.

— Na co to? — pytam.

— Te nogi idą do muzeum — odpowiada mi o inteligentnym wyrazie jego młoc. — Ten koń rasowy pochodzi ze stadniny państwowej, komisja zakwalifikowała jego nogi do muzeum — objaśnia mi dalej mój rozmówca — a koń ten, premjowany kilkakrotnie na wyścigach, zmarł na chorobę starości, co jest udziałem nietylko zwierząt, ale i wszystkich nas.

— Zupełna racja — wtrącam i żartobliwie dodaje: — to pan niby jest koński Haarman, sądząc z tego, co pan robi.

Odpowiada mi interpelowany, śmiejąc się:

— Cóż robić, zajęcie to niezbyt młie, ale potrzebne. To wszystko, co pan widzi, pójdzie do pieca i z dymem wyleci przez ten wysoki komin, pozostałość będzie tylko proszkiem, którym będą się tuczyły świni.

Ładne rzeczy — pomyślałem — i w tej chwili odleciał mi apetyt na kielbasy.

Chcę zawrócić do właściwego tematu swej korespondencji, ale już zapóźno. Za chwilowe od przedmiotu odstępstwo, przepraszam. Rzuciłem nowożytny djalog, aby może choć w części wynagrodzić trud niewdzięczny pracę czło wieka, który oddaje społeczeństwu skromne, proste, zwyczajne, codzienne, życiowe, społecznie niezbędne usługi. — Do całosci obrazu, który zwię się: życie i to potrzebne, a chcąc być wiernym fotografem zdarzeń, zjawisk i wypadków życiowych — piszę o tem, owem i o wszystkim.

(—ski.)



Królestwem Kongresowem. Tu też na wschodnich rubieżach naszego powiatu położone jest uroczysko Powidz, które zwiedzają każdego sezonu setki kuracjuszy i wycieczkowiczów.

Miasto nasze przedstawia się pod względem przemysłu i handlu oraz ogólnego rozwoju w świetle niezbyt korzystnym. Na stan ten wpływa prawdopodobnie w znacznej mierze brak bezpośredniego połączenia kolejowego z większymi miastami Wielkopolski.

Z czynnych stowarzyszeń mamy do zanotowania: Tow. Powstańców, Sokół, Drużynę Harcerską, Towarzystwo Młodzieży Polskiej, koło śpiewackie Harmonia, i chór kościelny pod wezwaniem św. Pankracego.

Miejscowe stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze są dość ruchliwe, zwłaszcza Tow. Powstańców pod kierownictwem dzielnego zarządu. Sokół, dotąd też bardzo ruchliwy, zdaje się wypoczywać po swej mozolnej pracy. Brak naczelnika p. Jana Ogórkiewicza, daje się Sokołowi dotkliwie we znaki.

**Z DAMASŁAWKA.** (Korespondencja w.) O miejscowości naszej w gazetach mało się czyta, chociaż to jest wieś duża, bo około 1400 dusz licząca. Dawniejsza wzdłuż osada niemiecka „Elsenau“ z pięknymi budowlami wniesionymi pod nadzorem Komisji Kolonizacyjnej dziś prawie zupełnie odniemczona (są tylko 4 zasiedlone rodziny niemieckie) uchodzi za wzór wsi polskiej, niczem Liskowo w Kaliskim. Wieś jest uprzemysłowiona; mamy wielki młyn parowy i młyn mniejszy holenderski, oardzo okazywały — nowoczesny. Dawniejszy kościół ewangelicki z wieżą w kształcie pikelhauby, służy dziś jako świątynia licznym parafjanom katolickim. Duszpasterzem jest ks. Tylewski.

W Damasławku jest kilka towarzystw polskich, które podtrzymują ducha narodowego. Wymienię choćby Powstańców i Wojaków, Inwalidów i Tow. śpiewu „Lutnia“. Ostatnie zdobyło na zjeździe w Gąsawie, przed tygodniem, nagrodę. Dyrygent naszej „Lutni“ p. organista Zieliński jest zarazem dyrygentem okręgowym. Dwie pierwsze nagrody w Gąsawie wzięły chóry żeńskie.

Z zadowoleniem możemy dodać do naszego opisu, że naczelnikiem tutejszej stacji kolejowej jest syn ziemi warmińskiej, p. Baczewski, brat znanego posła polskiego w Sejmie pruskim. Taksamo dzierżawca bufetu jest Warmiakiem. Wstąpił on się podczas walk z grenszucem 1919 r. na froncie pod Rynarzewem.

Z pism do Damasławka dochodzących najpoczytniejszym jest „Dziennik Bydgoski“. Wyparł on stąd różne „Prawdy“ i Kosyniery enperowskie...

**Alina Prus-Krzemińska.**  
**Romans**  
**Anny Ławniczakowej.**  
(NOWELA)

Zaleszynieckie huby, to długi szereg gospodarstw poprzegradzanych orną rolą i łąkami, oddalonych od siebie jakby wymierzili, na dobre dwa staja.

Roziżone malowniczo wśród półmłowej przestrzeni, tuż pod „królewskim lasem“ i niezbyt daleko od szosy biegnącej równoległo do powiatowego miasta, miały starą historję osadnictwa na karczowiskach leśnych, i równie stare kępy drzew iglastych, przy każdej prawie włościańskiej zagrodzie.

Drugie z brzoza — białymi ścianami pokaźnych budynków zdaleka znaczące się gospodarstwo, należy od stu lat z górą do rodziny Ławniczaków.

Obszerna chata — z dębowych bali zbudowana, wewnątrz lepiona, wykolywała pod słomianym dachem swoim trzy pokolenia dzielnych, urodziwych ludzi. Panował w niej dobrobyt i głęboka religijność, co w gminie z latami przysłowiem się stało, tak, że wzięść córę z tego domu lub wejść do niego żoną, było zaszczytem nielada, zaszczytem, o który dobijali się chłopacy, do którego wzdychały dziewczęta.

Wzdychała i Hanka Kobiółna, kiedy jej macocha zanadto dokuczyła, a dziewczęta dogadywały, że Stach Ławniczak oczyma za nią wodzi, jak za żadną inną.

A dyć widziała to przecie — widziała. Musiałaby dziewczuchą nie być, żeby tego nie widzieć, ale się strzegła, bo coś posłuchy chodziły, że Stach się Ławnicza-

**Wycieczka Sokołów amerykańskich.**

W końcu lipca przybywa wycieczka około 600 Sokołów Polskich z Ameryki dla poznania kraju ojczystego. Wiadomość o tej wycieczce wywołała w całej Polsce bardzo serdeczne zainteresowanie, czego dowodem, że protektorat nad nią objął P. Prezydent Rzeczypospolitej, a w skład komitetu przyjęcia wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele rządu i społeczeństwa.

Dnia 31 bm. przybędzie do Gdyni parowiec z wycieczką amerykańskich sokołów.

Na ziemię wielkopolską przybywa wycieczka w sobotę, 1 sierpnia i odwiedzi tego dnia Kruszwice i Gniezno, a wieczorem przybędzie do Poznania na dwudniowy pobyt, podczas którego w niedzielę, 2 sierpnia weźmie udział w Zlocie Sokołów Okręgu Poznańskiego.

Wycieczka zwiedzi wszystkie ważniejsze miasta Polski. 14 sierpnia wycieczka przyjeżdża do Warszawy.

Czy goście po drodze zajrzą do Bydgoszczy, jeszcze nie wiadomo, lecz spodziewamy się.

**Uroczystość sokoła w Łęgnowie.**

Gniazdo Sokoła w Łęgnowie, tuż przy Bydgoszczy, obchodziło wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę przysłały okoliczne gniazda delegacje, niektóre stawiły się w komplecie, również kierownik szkoły w Łęgnowie p. Birzyński stawił się ze swoją działką. Przy pięknej pogodzie obchód udał się bardzo pięknie. Około godz. 10-tej rano ruszył pochód do kościołka w Sierniecuku, gdzie zgromadzony już był większy zastęp Sokołów bydgoskich z prezesem okręgowym druhem Mokrzyckim na czele. Po Mszy św. w miłym kościółku tamtejszym X. prałat Myśliński dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie o posłannictwie Sokolstwa. Słowa kaznodziei głębokie na obecnych wywarły wrażenie. Chrzestnymi sztandaru byli: panie A. Prus-Krzemińska, redaktorka W. Teskowa i Jeszkówna, oraz pp. komisarz Krzemiński z Solca, Fryka i red. Teska.

Po powrocie do Łęgnowa do ogrodu p. Dzierzawskiego, powitał drużyny i gości prezes gniazda soltyś miejscowy p. Rybicki, który od początku założenia gniazda przewodniczył i o jego rozwój ma

pieczę troskliwą. Zkolei p. redaktor Teska imieniem chrzestnych wręczył święto poświęcony sztandar prezesowi okręgowemu druhowi Mokrzyckiemu, ten zaś po stosownym przemówieniu prezesowi miejscowemu, a ten chorążemu. Potem przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych i składania życzeń. Gwoździe ofiarowali: pani Teskowa, pani Prus-Krzemińska, która przy tej okazji kilka bardzo wzniosłych słów wygłosiła o potrzebie straży nad Wisłą, p. Teska (im. gniazda Macierz), Józwiak, prezes gniazda Wilczak-Okole, Kadów—Brdujście, Smięgielski z Zimnychwód, Węglarski z Rupienicy, Młyński z Bielawek, Wiśniewski ze Szwederowa, Koniola z Solca i przedstawiciel gniazda Wypalenisko. Na zakończenie przemówili jeszcze druhowie: Birzyński (dowcipnymi rymami), były naczelnik gniazda Woźniak i profesor Mokrzycki.

Później w sali p. Dzierzawskiego odbył się wspólny obiad, a po południu popisy na pięknie położonym wzgórzu, które przed kilku jeszcze laty nosiło nazwę „Prinz Albrecht-Hoehle“, a dziś już ma ustalone przezwisko polskie.

**POZNAŃ. (Śmierć w nurtach Cybiny).**

Przy kąpieli w dawniejszych łaźniach wojskowych na Cybinie utonął 12-letni skaut Jerzy Chudziński z Torunia. Chłopiec bawił w gościnie u krewnych w Poznaniu.

Otruł się. Przy Wałach Reformackich niedaleko kościoła Bożego Ciała natknęli się przechodnie wczoraj późnym wieczorem na nieznanego — mężczyznę, leżącego na ziemi bez życia. Z papierów, jakie miał przy sobie, wynikało, że nazywa się Antoni Janke. Obok niego znaleziono buteleczkę z lizolem, z czego wnioskować można, że się otruił.

**Bacność. Handlowcy!**

17334a) Związek Pracowników Kupieckich. Koleżanki i Koledzy, którzy mają zamiar wziąć udział w Wszepolskim Zjeździe Handlowców w Gdańsku, w dniach 26, 27 i 28 bm., zechcą odebrać bilety zniżki jazdy kolejowej w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43, we wtorek i piątek od godz. 7. do 8. wieczorem. Tamże udziela się wszelkich informacji dotyczących zjazdu. Późniejsze uzyskanie zniżki kolejowej niemożliwe, ponieważ bilety zniżki są imienne. Przypominamy wykazy osobiste. Grupa bydgoska wyjeżdża w niedzielę 26 bm. o godz. 4. rano. Prosimy o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

kom „nie udał“, że harny jest i złośnik, i nygus aż strach.

Może też jeno na wiatr tak gadali — nie wszystko prawda, co ludzie plotą. Kobiółowie niedawno na hubach mieszkałi — ojcowizna Hanki leżała na drugim końcu wsi, prawie o pół mili, więc Ławniczaków mało co znała, i tylko z widzenia.

Wańka Kobióło — dziaduś Hanki — był synem Litwina, ożenionego z kozaczką. Przywiózł go sobie ojciec dziedzica Zaleszyniec, kiedy na Wolyń do panny jeździł, i lokajczykiem go zrobił.

Stepowa natura Wańki, tylko z musu poddawała się niewoli z czterech ścianach pałacowego kredensu i skrupowaniu liberyjnej kurtki. Synowie jego już konia się jeli i pługą. Marzeniem ich był zawsze kawał własnej roli — w piersiach im grała tęsknota za rodzinnym krajem ojca, o którym tenże, w zimowe wieczory opowiadał nieraz dziwne — dziwne rzeczy...

Ojciec Hanki — Maciej Kobióło — (tak spolszczono w Poznańskim rodzinie ich nazwisko) dorobił się trochę grosza jako włodarz, i na hubach, trzydziestomorgowe gospodarstwo przy pomocy dziedzica, od Niemca wykupił. Nie długo jednakże cieszył się biedak upragnioną zmianą losu, przyplątało się choróbko jakieś i umarł prawie nagle, zostawiając dwie córki z pierwszego małżeństwa na łasce macochy.

Młodsza, Juljanna, (Ulanką zwana), kończyła wtedy lat dziewięć, Hanka szesnasty zaczęła.

Ze sądu wyznaczyli opiekuna, obcego człowieka, choć miały rodzzonego stryja, stangretom opodał, majątek przepisał, ale macocha, co je od maleńkości chowała, tak umiała pokreć, że nikt nie

wiedział, co na sieroty przypada. Od ludzi trzymała dziewczęta zdaleka, odwiedzin nie lubiła, więc też Hanka tyle tylko znała Stacha Ławniczaka, co się z nim spotkała na drodze do kościoła, albo u jednej z rówieśnic, gdzie czasem młodzież pokryjomu na tańce się schodziła. Tańcowały „żeby nie zapomnieć“, najczęściej jedna z drugą. Wojna — chłopaków na całych hubach ledwo czterech zostało, między nimi „gefreiter“ Ławniczak — za czasowym urlopem. A postawny był — a tańcować, a dworować potrafił ten Stach, nieprzymierzając jak młodszy zaleszyniecki panicz, co Hankę do węgierki raz wybrał na wieńcu, kiedy jeszcze tatuś nieboszczyk włodarzem byli we dworze.

Wysoki, smukły, czarny, z twarzą o długim ostrym profilu, i szarych, bezczelnie patrzących oczach, miał Stach, ten absolutnym naturoum właściwy sposób brania się do dziewcząt. Chcesz, czy nie, pójdziesz i basta. Ujmował w pas i z miejsca zaczynał.

Rzadko kiedy słowo takie powiedział, ale Hanka miarkowała, że mu się podobna. Czemu by nie? Przecie zdrowa i prosta, i nie żadna maskara.

Uroda Hanki miała w sobie wdzięk kwiatu stepowego, który przytulił się do cichej, słonecznej niwy wielkopolskiej.

Osobliwszy owal twarzy, z powodu szerokości czoła i nagłego zwięzienia dolnej partji, w połączeniu z zarastającymi w ząbek włosami ponad czółkiem, przypominał rysunek listka jakiejś rośliny należącej do gatunku sercowatych, a wyraz ślicznych fiołkowych, bezwiednie zadumanych źrenic, czynił tę twarz o bardzo jasnej, delikatnej cerze, oryginalnie piękną i pociągającą. Podługne oczy w ciemnej oprawie, i ciemne proste brewki,

**KRONIKA.**

Bydgoszcz, poniedziałek dnia 20. lipca 1925.

**KALENDARZYK.**

Dziś w poniedziałek Czesława. Jutro we wtorek Prakseidy. Wschód słońca o godzinie 4. 3. Zachód słońca o godzinie 8. 8.

**DYŻURY NOCNE W APTEKACH:**

- Od poniedziałku 20. 7. do poniedziałku 27. 7. bm. mają dyżur apteki:
- 1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
- 2) Apteka poa Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

— Z niedziel. Wczorajszy dzień, jak cały szereg po ustaleniu się pogody był pełen słońca, przed którym nie chowano się wprawdzie, ale szukano schronienia na łonie natury. To też zaroiło się od publiczności w pobliskich lasach i dalszych okolicach, gdzie pod cieniem drzew i nad wodami wśród krzewów i traw szukano wytchnienia po pracy.

Bawiono się również w Strzelnicy, gdzie z racji zjazdu Bractw Strzeleckich XXI. Okręg śpiewaczy urządził koncert; w Szkole Oficerskiej odbywała się promocja oficerska. Pod wieczór zaś ożywiło się również w ogródkach kawiar-nianych; w Teatralnej np. ani jeden stolik nie był wolny, taką masę ściągnął koncert, którego niestety słuchano bez sakramentalnego piwka na stole.

Wczorajsza niedziela przeżywalimy jakby pod wrażeniem prohibicji. Irytowali się piwo-sze, zlorzeczyli spragnieni i osłabieni spiekotą, szukano piwa po wszystkich knajpach, każdy go pragnął i poadał, niestety ustawa, zakazująca sprzedaży piwa i wina, oziębiła serca restauratorów, którzy odmawiali wydania tego napoju nawet na gorące prośby. Zato niezwykłym powodzeniem cieszył się kefir, selterka, limoniada, które zauważyć można było często na stoliku u najzagorzalszego piwo-sza.

— Pierwsi reemigranci z Niemiec przybyli do Bydgoszczy w sobotę wieczorem. Są to rodziny polskie z Hamburga. Ponieważ przyjazd ich nastąpił trochę niespodziewanie (przyjęcie na stacji w Zbąszyniu było tylko dla pierwszej partji; a o dalszych, luzem napływających mniej może pamiętano) rodziny te noc wczorajsza spędziły musiały w poczekalni na głównym dworcu kolei żelaznej.

Jak styszemy, z umieszczeniem reemigrantów nie będzie wielkiej biedy, ponieważ władze miejskie zarekwirowały dla nich mieszkania po opłatach niemieckich, — trudniej będzie o znalezienie dla nich pracy.

— Egzamin sędziowski (asesorski) zdali przed komisją egzaminacyjną Sądu Apelacyjnego pp. Maksymilian Iwicki z Wągrowca, Grac z Grudziądza, Florian Samolewski z Gostynia i dr. jur. Tadeusz Zgański z Poznania.

nico w górę ku skroni wzniesione, nadawały jej zupełną odrębność w stosunku do urody naszych dziewcząt z nad Lutyni i Proсны. Kasztanowate włosy, splecione przy uszach w dwa grube warkoczki, ułożone ponad karczkiem w poprzeczną ósemkę, przytrzymywały po bokach duże szpile z prawdziwego bursztynu — dar chrestnej matki, siostry dzieżdica. Ładny wzrost i harmonijna budowa — składały się na całość, obok której nie można było przejść obojętnie.

Stach Ławniczak kończył lat 24 i był jedynakiem.

Musiał się żenić, bo mu ojciec spokoju nie dawał, od czasu, jak matka umarła i gospodynją w chacie, daleka krewna od biedy tylko zastępowała. Prawda — mówił stary Ławniczak — żeś się dzięki Panu Bogu bez dwa lata szczęśliwie skie-brom wykręcał, ale co będzie, jak cię jednak dostaną? Coraz im ta gorzej idzie w tej Francji, to pewno gałgany i kalekom w końcu nie przepuszczą — co wtedy poczniemy?

Zrobili więc przegląd między dziewczętami, a kiedy wybór na Hankę Kobiółonę padł, każdy im szczerze winszował.

Dziewczę z początku wcale w ten zawód nie wierzyć nie chciało, tak nagle to przyszło. Był u nich raz sam, raz z ojcem, pogadali z macochą, i nie minął tydzień jak z ambony spadli.

Kobialina wesele wyprawiła sute, co się zowie. Niby to ucieszona, że pasierbicy tak dobrze zamaż wydadają, a po prawdzie, to z radości, że jej się tanić z domu pozbywa, bowiem Ławniczakowie o posag wcale się nie spytali. Cieszyła się i dlatego, że jej najstarsza teść już podrasłała, a do urody siostr przyrodnich było jej daleko.

(Ciąg dalszy nastąpi)



— **Zebrań przedwyborcza Chrześc. Demokracji** odbyły się wczorajszej niedzieli na Szwederowie, w Jachcicach, i na Bielawkach, a w sobotę w Brdujściu. Na wszystkich przedmieściach Chrześc. Demokracja jest górą. Niektóre już wyznaczyły kandydatów na jej listę. Szczegóły ogłosimy po ustaleniu listy kandydatów.

— **Urodzaje zapowiadają się w naszych stronach świetnie...** Korespondent nasz objechał wczoraj niemal całe Pałuki, i stwierdził, że wszędzie już żyto jest skoszone, i że jęczmień też już dojrzał. Plony nawet na gorszych gruntach są obfite...

— **Powtórzenie Złotu Sokolego.** Przerwany przez deszcz złot okr. V. Sokoła, będzie powtórzony w niedzielę dnia 2. sierpnia.

— **Posiedzenie Komitetu Wychowania Fizycznego** odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 18 w pokoju nr. 26 w Magistracie.

— **Wycieczka kolarska do Brzozy.** W czwartek, dnia 23. bm. odbędzie się wycieczka kolarska uczniów bydgoskich szkół średnich do Brzozy. Zbiórka o godz. 7. rano na Starym Rynku. Zabrać z sobą pożywienie na cały dzień i kostiumy kąpielowe. Wycieczkę prowadzi prof. Albrycht.

— **Pat i Patachon** jako cyrkowcy i arystokraci z powodzeniem bawią publiczność w kinie Krystal, do którego ciekawo ujrzenia tych komików tłumnie codziennie się zjawiają. Znakomita para wesolków wytwarza przez całe 7 aktów scenę za sceną o tak zabawnych sytuacjach, że śmieje się z nich nie tylko młodzież, lecz i poważni wiekimi widzowie, śmieją się nawet matrony, bo też rzeczywiście z obrazu udziela się widowni humor zdrowy i bezustanny.

Nadprogram obfituje w ciekawe ilustrowane wypadki ze świata, obok pięknych krajobrazów z obcych ziem.

## Komunikaty Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiej Demokracji.

Na zasadzie par. 18. ordynacji miejskiej, z dnia 30. maja 1853. w brzmieniu rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12. sierpnia 1921 r. (Dz. U. R. P. nr. 71. poz. 490.) odbędą się w miesiącu październiku 1925 r. wybory do Rady miejskiej w Bydgoszczy. Listy osób uprawnionych do głosowania w wyborach wyłożone są do publicznej wiadomości i przejrzania w lokalu szkoły Piramowicza róg Pl. Kosciuski i ul. Bernardyńskiej i to w godz. od 8-mej do 3-ciej.

Głosowanie odbywać się będzie w lokalach wyborczych, podzielonych na 53 obwody wyborcze.

Uprawnieni do głosowania, głosują w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu 20. czerwca 1925 r.

Zaleca się stwierdzić wcześniej listę wyborczą, ponieważ wpisanie do listy wyborczej może być tylko wniesione do dnia 30. bm.

Prawo do głosowania mają wszyscy ci, tak mężczyźni jak i kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy (t. j. od 15. 7. 1925 r.) ukończyli 21 rok życia i zamieszkuja conajmniej pół roku w obrębie miasta Bydgoszczy, posiadają prawo swojszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejskiej, są obywatelami państwa polskiego i posiadają honorowe prawa obywatelskie.

Dopilnować należy przejrzania listy wyborczej i każdy ma obowiązek przekonać się czy jest zapisany.

Kto nie będzie zapisany, a nie postara się o to, nie będzie mógł głosować.

Każdy głos musi się przyczynić do przeprowadzenia naszego programu.

Zatem wszyscy gremialnie do przeglądania listy wyborczej — zapewniając sobie prawo głosu.

Zebrań Zarządu Komitetu Wykonawczego (Wyborczego) Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się we wtorek, dnia 21. bm. wieczorem o godzinie 6-tej w Ognisku ul. Jagiellońskiej 71. Równocześnie odbędzie się zebrań komisji finansowej w tym samym lokalu.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.  
**Sekretariat Chrześc. Demokracji.**  
(—) A. Gołąbek sekr. okr.

Zebrań Koła Chrześcijańskiej Demokracji, Koło Śródmieście, odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. bm. wieczorem o godzinie 8-mej w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej 71.

Na porządku obrad referaty p. red. Teski i M. Langnera o „Wyborach do Rady Miejskiej w Bydgoszczy”.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza  
**Zarząd.**

Zebrań prezesów Komitetów i Podkomitetów ugrupowania wyborczego przy Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w środę dnia 22. bm. wieczorem o godzinie 6-tej w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej 71.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o pewne i punktualne przybycie.  
**Za Zarząd Komitetu Wykonawczego**  
(—) A. Gołąbek.

## Uroczystość zakończenia kursu w Szkole Oficerskiej.

Po dwuletniej mozolnej pracy, opuścił podwoje szkolne drugi kurs Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy.

Trudy dwuletniej pracy, zostały nagrodzone bogatą wiedzą z dziedziny wojskowości oraz stopniem oficerskim.

W sobotę po południu odbyły się finały zawodów sportowych, o których szczegółowy opis podamy w następnym numerze „Sportu Pomorskiego”. Tu, nadmienimy tylko, że organizacja tych zawodów była wzorowa.

W niedzielę rano na dziedzińcu Szkoły, odbyła się właściwa uroczystość, którą rozpoczęto o godz. 11.20 (zamiast jak podano w programie o godz. 10-tej). Uroczystość zapoczątkowano Mszą św., odprawioną przez kapelana Szkoły X. prob. Witolda Szykiewicza, który, przed nabożeństwem wygłosił ze stóp ołtarza polewo, okolicznościowe, krótkie lecz podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie przemówił do absolwentów komendant Szkoły p. pułk. Jatełnicki; podkreślił on dwuletnie trudy i męzoły pod sztandarem Szkoły. Po tem przemówieniu, wygłoszonym w tonie żołnierskim, kurs starszy, opuszczający szkołę, złożył sztandar w ręce kursu młodszego.

Po odbytej defiladzie, którą odebrał Minister Spraw Wojskowych, p. gen. Sikorski, nastąpił akt promowania na oficerów. Odnosne rozporządzenie z podaniem lokaty, odczytał komendant Szkoły, poczem przemówił p. gen. Sikorski, wskazując na ważność służby oficerskiej,

opartej nie na formalnych rozkazach, lecz na obywatelskim sumieniu każdego oficera.

Po tem nagrodzono najlepszych uczniów mających najlepsze lokaty.

Szablę Prezydenta Rzeczypospolitej, otrzymał z rąk p. gen. Sikorskiego podp. Łukasik Antoni. Koło Przyjaciół Szkoły Oficerskiej nagrodiło tego samego Dziejmi Wojen (Korzona), oprawionemi w skórę przez Zakłady Graficzne Biblioteki Polskiej bezpłatnie; podp. Burak Antoni otrzymał lornetę polową, a podp. M. Jadowicki stick oficerski.

Następnie p. Minister Spraw Wojskowych odznaczył własnoręcznie Srebrnym Medalem Zasługi: X. prob. Szykiewicza, kpt. Bartla, por. Szczeniowskiego i por. Kretera.

Po tej uroczystości odbył się w gmachu Szkoły wspólny obiad, wśród wysoce serdecznego nastroju, na którym wygłoszono szereg wzniosłych mów. Szkoda wielka, że niektórzy mówcy i to tylko z pośród osób cywilnych, nie umieli się dostosować do ważności chwili i do wspomnianego nastroju serdecznego, lecz w przemówieniach swoich weszli na tory osobistych zapatrywań.

Tak na sobotnich zawodach, jak też i na uroczystości niedzielnej towarzysza, organizacje i władze cywilne były licznie reprezentowane.

Dość wspomnieć, że VII Drużyna Harcerska na uroczystość tę przybyła aż z Żółwina.

## Wielki wiec protestacyjny przeciwko zakazowi wyszynku piwa w niedziele i dni przedświąteczne.

Zawrzało jak w ulu... w całym mieście, na wiadomość, że nagle wprowadzono u nas zakaz wyszynku piwa w soboty od godziny 3-ciej do poniedziałku rana, podobnie jak wzbroniony jest od dłuższego czasu wyszynk wódki.

Znamienna rzecz, że rozporządzenie to pojawiło się najpierw w Bydgoszczy, to też wcale nie dziw, że obywatelstwo tutejsze najpierw zareagowało stanowczym protestem przeciw tej ustawie, głęboko wrzynającej się w cały nasz ustroj gospodarczy i godzącej wprost w wolność obywatelską...

Czułe na wszelką krzywdę koła obywatelskie zwołały bez wielkich przygotowań wiec protestacyjny, który jako samorzutny żywiołowy odruch dał organom wykonawczym naszej policji okazję do poznania zapatrywań mas najszerzych wobec różnych zarządzeń monopolowych a zwłaszcza w sprawie krzywdzącego ogół zakazu podawania piwa, w niedziele, jako że ono zawiera alkohol od 3—4%.

Ogród Patzera zapełnił się w sobotę wieczorem tłumami wiecowników, reprezentujących wszystkie stany. Oburzenie było takie, że krewka młodzież i robotnicy, chcieli wyjść na ulicę i demonstrować przeciw władzy, jedynie taktowi przyzwoitości i organizatorów wiecu zawzięcia się, że nie dopuścili oni do wybryków, na które istotnie się zanosiło.

Wiec zagał radca miejski p. Kocerka, wskazując nieprzejrzany tłumom uwagę na cel tego zebrań obywatelskiego i prosząc o zachowanie, mimo widocznego wzburzenia — ładu i porządku.

Przez aklamację powołano na przewodniczącego p. Fiołkę, do pióra uproszono p. red. Kozłowskiego a jako ławników: pp. Gburczyka, Treptowa, Zagórskiego, Fr. Ziółkowskiego i Kowalskiego — prezesa Pomocników Gastronomicznych.

Referat zasadniczy o zgubnej gospodarce monopolowej i o ostatnim zakazie wygłosił p. red. Sokołowski. Zdaniem mówcy w ministerstwach zasiadają ludzie, którzy wydając różne zarządzenia, nie mają najmniejszego pojęcia o możliwości zastosowania ich praktycznie. Zakazy graniczące z absurdem zdemoralizowały społeczeństwo...

Przykłady Rosji sowieckiej i „suchej” Ameryki powinny każdego odstraszać... Konsumpcja piwa i alkoholu i bez tych zakazów, cofa się. Kiedy

przed wojną znajdowało się na ziemiach polskich 450 browarów, to dziś niema ani połowy! Zapotrzebowanie piwa w niedziele i święta wynosi 40% całej produkcji. Rozporządzenie chybja cel; powagi naukowe uznały piwo za środek odżywczy.

W dyskusji prezes A. B. Lewandowski złożył deklarację imieniem kupiectwa, iż przeciw temu zakazowi wystąpi solidarnie z restauratorami i obywatelami.

Następni mówcy Morozowicz, Bogdański i Trepto piętnowali obłudę tego zarządzenia, które godzi tylko w maluczkich... ponieważ zamożniejsi mają zapasy... i zakazu nie odczuja.

Red. Teska oświetla skutki gospodarcze. Posłowie uchwalając ustawę spali albo byli pod wpływem... bufetu sejmowego. Nakładaniem kagańca nie umoralnia się społeczeństwa. Ustawy takie jak powyższa i monopole rujnują społeczeńst.; już i tak mamy 2000 bezrobotnych w Bydgoszczy! Fabryki cygar w Niemczech pracują na trzy zmiany — dostarczając wyroby swe dla polskiego monopolu państwowego.

Po wyjaśnieniu prezesa miejscowego zrzeszenia abstynentów, „Wyzwolenia”, p. Muszyńskiego, iż nie występuje przeciw odbieraniu restauratorom koncesji ani też nie wzbrania picia piwa, zalecając jedynie **wstrzemięźliwość**, i zwróceniu zebrań przez red. Nowakowskiego uwagi na fatalne następstwa zakazu dla naszych towarzyszy, które nie będą mogły opłacić drogiej dzierżawy za ogrody i lokale, zabrał głos prezes Związku Restauratorów obwodu nadnoteckiego p. Bawarski z Nakla, dziękując społeczeństwu, iż nareszcie zrozumiało interes własny. Przez nierozumne zakazy wprowadza się demoralizację, nawet do domu.

Wśród niemilkających okrzyków protestu, przez podniesienie tysiąca rąk, przyjęto nakoniec następującą rezolucję:

I. Zebrani w wiecu w dniu 18-go lipca br. obywatele m. Bydgoszczy — w liczbie około 3 tysięcy — wychodząc z założenia, iż zastosowanie ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920 w szczególności w części dotyczącej spożycia w dni przedświąteczne i święta napoi alkoholowych zawierających powyżej 2½ procent alkoholu, jednogłośnie uchwalają zwrócić się za pośrednictwem Prezydenta m. Bydgoszczy do Rządu

o zawieszenie wydanych przepisów odnośnie do zakazu spożywania w dni przedświąteczne i świąteczne piwa, wina i win owocowych zawierających powyżej 2½% alkoholu, ponieważ zakaz ten jest z natury swej krzywdzącym nie tylko liczną rzeszę restauratorów, pracowników gastronomicznych i służby wszelkiego rodzaju ale i godzących w interesy obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej, pozbawiając ich możliwości korzystania z przeważnie dotychczas rodzimej produkcji browarniczej, która dając produkt przy steżeniu do 4 procent alkoholu jest — jak stwierdziła nauka — środkiem odżywczym.

II. Zebrani apelują do Sejmu o szybką nowelizację Ustawy alkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 r. wogóle, jako opartej na zasadach zakazu, który jak dotychczas dał ujemne rezultaty, demoralizując najszerze warstwy społeczeństwa i organy wykonawcze naszej administracji państwowej.

## Teatr miejski.

Dziś w poniedziałek, ceny niższe od 0.50 do 2 zł. nieodwołalnie ostatni raz: arcywesola farsa francuska „Czy jest co do ocenia”? Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

Jutro we wtorek (ceny niższe od 0.50 do 2 zł.) „Niespodzianki rozwodowe”. Kapitalna ta farsa, pełna przekomicznych powikłań, oraz sytuacji, cieszyła się rekordowym powodzeniem na wszystkich scenach, wywołując niepomahowane wybuchy śmiechu oraz burzliwe oklaski zadowolenia. Każdy więc ma sposobność spędzenia wieczoru w atmosferze żywiołowej wesołości, rozkoszując się błyskotliwym dowcipem grą słów i zabawną akcją tej przemiej. znakomitej farsy. Główne role grają pp.: Morozowiczowa, Zdańska, Senowska, Ceranka, Cornobis, Senowski, Kawczyński. Reżyserja Cornobisa. (Dla młodzieży wstęp wzbroniony.)

## W sprawie tranzytu przez Czechosłowację.

Ministerstwo rolnictwa w Czechosłowacji ogłosiło zniesienie zakazu przywozu zwierząt i przedmiotów z Polski, którymi mogłyby być przeniesione zaraźliwe choroby zwierzęce. Zniesienie to nastąpiło wskutek dojścia do porozumienia rządów czechosłowackiego i polskiego w sprawach związanych z konwencją weterynaryjna.

## Kongres lekarski zebrał 400 delegatów.

Nancy, 16. 7. (PAT) Otwarty tu został międzynarodowy kongres lekarski. W kongresie bierze udział 400 delegatów.

## List do Redakcji.

### Głos rozpaczy inwalidy.

Szan. Panie Redaktorze!

Jako inwalida wojenny, który dla dobra kraju, czując się jeszcze na siłach, zrezygnował z zapomogi rządowej; w zeszłym roku, dzięki nie szczęśliwemu wypadkowi przy pracy zawodowej straciłem prawie zupełnie zdolność do pracy. Wobec tego, starałem się za pomocą kilku wniosków, z poparciem urzędowym o zezwolenie na prowadzenie detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w mej jacie, którą od magistratu w Chełmnie oddzierzałem. Mimo kilkakrotnych wyjazdów do Torunia, zapłacenia wszystkich stempel i znaczków pocztowych w łącznej kwocie około 50 złotych — co zrujnowało mnie doszczętnie, otrzymałem pismem Izby Skarbowej z dnia 27. 6. br. pod liczbą 4572-IV.-12538/25 odpowiedź odmowną, i to zupełnie nieuzasadnioną, gdyż powód, że jątka moja za blisko leży od drugiej, jest nieścisły. Wobec tego, że tyle jeszcze jest żydów, Niemców i nieinwalidów, którzy mają inną możliwość zarobkowania a jednak posiadają zezwolenia, pozatem, że względu na fakt, że tego rodzaju kategoryczne postawienie sprawy po poprzednim wyszukaniu niezamoznego petenta przez zmuszenie do placenia najrozmaitszych opłat szkodzą opinii i dobrej reputacji urzędów a przytem szerzą wśród mas ogromne niezadowolenie, osatnio ze względu na straty, które dzięki temu poniosłem, a nikt mi je nie powetuje, proszę Szan. Redakcję o spowodowanie Urzędu do zajęcia się tą sprawą przez opublikowanie jej, gdyż po wyczerpaniu wszystkich środków, nie widzę innej możliwości doczekania się sprawiedliwości w naszej ukochnanej Ojczyźnie.

Racz Pan, Panie Redaktorze przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku.

Fr. Kodniewski.



**Występy poznańskiej opery w Bydgoszczy.**

„Trubadur“, opera w 4. aktach. Tekst J. Cammarano. Muzyka J. Verdiego.

Nienawiść i pycha, dwa straszliwe objawy psychy ludzkiej stanowią tło ponurej tragedji rozgrywanej się w rodzinie możnego arystokraty hr. Luny. Brat zabija brata, z powodu obrażonej dumy, z zazdrości o kobietę. To jedna zemsta. Druga zemsta jeszcze straszniejsza, to zemsta cyganki Azuceny na hr. Lunie za spalenie przed laty matki jej na stosie, zemsta tem straszniejsza, że przemyślaną była u niej przez szereg długich lat i przeprowadzona z szatańską iście premedytacją; zemsta okrutna, dla której demoniczna dusza cyganki poświęca ukochane przez siebie wychowane dziecko, porwane przez nią przed laty z pałacu starego hr. Luny.

Dzieje te dały świetnemu dramaturgowi włoskiemu S. Cammarono tło do napisania krwawej tragedji ilustrowanej po mistrzowskiemu muzyką przez J. Verdiego. Przez 8 obrazów przewija się tu szereg wstrząsających scen, których grozność podnosi i uwydatnia świetna muzyka tego przepięknego, niewyczerpanego szafarza melodji. Przez długi szereg lat zarzucano Verdiemu że w operze tej nie umiał się dostosować do grozy tragicznego libretta że melodie niejednokrotnie zbyt ekliwne, a instrumentacja zbyt prymitywna, nie uwydatnia w odpowiedniej mierze tragicznego pierwiastka tej, jednej z młodszych oper, nieśmiertelnego mistrza z Roncole; dzieło to jednak mimo swego sędziwego wieku, licząc sobie już 72 lat (premiera 13 stycznia 1853 r. w teatrze Apollo w Rzymie) dzięki przecudnym melodjom i bogatej instrumentacji do dziś dnia po wszystkich scenach operowych cieszy się stale niesłabnącym powodzeniem i stanowi świetne pole do napisu dla najprzedniejszych gwiazd śpiewackich w potężnie postawionych rolach Maurica (tenor), Hr. Luny (baryton) i Leonory (sopran).

Piątkowe przedstawienie tej opery, dzięki świetnej obsadzie tych trzech ról stanęło mimo liczebnie słabej obsady w orkiestrze na bardzo wysokim poziomie artystycznym. P. Woliński w tytułowej roli Trubadura, zachwycał czarom swego głosu, a salwy rzęsistych oklasków przy otwartej scenie były tego wymownym dowodem. Słynna „Stretta“ w piątej odsłonie i „Miserere“ w odsłonie siódmej przyniosła znakomitemu śpiewakowi istotny tryumf. Wspaniała partnerkę do roli Leonory znalazł p. Woliński w osobie p. Marynowiczówny, która trudną swoją partję odśpiewała wprost koncertowo. Szlachetnym timbrem swego głosu i wytwornym wyszkoleniem koronkowej koloratury, budziła świetna primadonna ogólny zachwyt. P. Romanowski w roli Hr. Luny swoim grzącym jak grzmot barytonem robił duże wrażenie. Tem więcej, że cała ta rola utrzymana jest w tonie „furioso“ — i furioso to utrzymał dzielny ten artysta od początku do końca z całą konsekwencją wyposażając kreację tę w silne akcenty dramatyczne. Wasal Hr. Luny Ferrando, w osobie p. Urbanowicza, miał bardzo dobrego wykonawcę, jakkolwiek i ta rola jest za bagatelną w stosunku do poważnych walorów śpiewaka tego.

P. Kloftówna w roli Inez, powiernicy Leonory była poprawną i z niewdzięcznej tej roli wykreślała postać wcale interesującą. Orkiestra i chóry pod dzielną batutą p. Wojciechowskiego spisywały się nad wyraz dobrze, i tym razem energiczny maestro di capella czuł się naprawdę w swoim żywiole; szkoda tylko, że okazał się tak nieczulym na te rzęsiste oklaski, które zagrzmiwały po wykonaniu Stretty dla p. Wolińskiego i wyśniedział się czempremdeż po spuszczeniu kurtyny nie dozwolił znakomitemu śpiewakowi gromkiej pieśni powtórzyć. Całość szła poprawnie i składnie. Publiczność tym razem nie dopisała w takim komplecie, jakby się można było tego spodziewać. Widocznie cyrk Cosmy zawiera atrakcje bardziej interesujące ją. Jeżeli tak miałyby rzeczywiście być, świadczyłyby to o niej zbyt pochlebnie.

Z. G. Urkanyi.

**Kronika policyjna.**

— Ujęto w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli aż 4 pijaków, 3 prostytutki, i 2 osoby za waleśanie i żebractwo.

— Przejął się prohibicją... Rosenau Wojciech, stolarz z zawodu, zamieszkały przy ul. Jana Kazimierza 5, był w sobotę na wiecu protestacyjnym u Patzera i tak się przejął tą tragifarsą prohibicyjną, że postanowił odebrać sobie życie skacząc do Brdy. Na szczęście znajdował się w tej okolicy niejaki Bering, który go wyratował.

— Ci, którzy toną i ci, których rzeka wyrzuca... Niedawno donosiliśmy o utonięciu niejakiego Lisieckiego. Wczoraj zwłoki jego wydobyto z wody.

Podczas kąpienia się utonął 17 letni W. Strehlau, (Śniadeckich 46).

Dziś rano o godz. 8. wydobyto topielca z Brdy, przy moście gdańskim.

— W 4 komisaryacie znajduje się 1 próżna brązowa walizka, pochodząca zapewne z kradzieży. Można ją tamże oglądać.

**Zjazd i okręgowe strzelanie Zjednoczenia Bractw Strzeleckich.**

W ubiegłą niedzielę, w dniu 19. lipca odbył się w Bydgoszczy Zjazd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Zachodn. Ziem Polski, otworzony o godz. 10. rano przemówieniem brata L. Idzkowskiego, pióro trzymał brat Kardaś. Następnie przystąpiono do sprawdzenia mandatów delegatów, których przybyło na Zjazd 28, reprezentujących 1184 członków. A więc przybyli: 2 delegatów z Solca Kujawskiego, 2 z Koronowa, 2 z Szubina, 2 z Janówca, 2 z Gniezna, 3 ze Żnina, 3 z Inowrocławia, 1 z Gniewkowa, 2 z Nakti, 2 z Wągrówca, 1 z Pakości, i 6 z Bydgoszczy.

Dalszym punktem obrad Zjazdu był rzeczowy i treściwy referat br. Wojkowskiego, członka Zarządu Zjedn. Bractw Strzeleckich z Poznania na temat: „Stosunek Okręgu do Zjedn. Bractw Strzeleckich Zach. Ziem Polski“ ponadto, poruszył jako delegat na Zjazd Krakowski, sprawę tego Zjazdu i stosunku Bractw Strzeleckich Krakowa i Lwowa do Zjedn. Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich.

Otóż już na samym wstępie Zjazdu Krakowskiego okazało się, iż oba bractwa Małopolskie zbyt lekceważą sobie te formy, które jako zasada tkwią w naszych organizacjach strzeleckich.

Weźmy na przykład moment otwarcia Zjazdu strzałem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w czasie którego nie dano komendy „prezentuj broń“, a bracia tameczni zajęci byli gorącą towarzyską rozmową. Nie można pominąć milczeniem i macoszego potraktowania licznie przybyłych delegatów z Wielkopolski i Pomorza, względem których zastosowano surowsze warunki strzelania. — Małopolanie bowiem strzelali przy trzech punktach wówczas, gdy Wielkopolanie korzystali tylko z 2 punktów. Mimo tej gwałtownej nietylko zwykłe zasady gościnności, ale i sprawiedliwości taktyki, zwycięstwo okazało się na stronie Bractw Zachodnich Ziem Polski.

Oto Antoni Szałowski z Inowrocławia, oddając najlepszy strzał zostaje mistrzem. Otrzymuje w darze jako osobistą własność srebrny puhar, dar m. Krakowa, a do tego kosztowny dyplom w wykonaniu artystycznym na prawdziwym pergaminie w pochwie ze skóry świńskiej. Dyplom ten był związany dwoma kręconymi taśmami z pieczęcią woskową m. Krakowa. Ponadto, jeszcze wręczono mu szczerzłotą gwiazdę. — Charakterystycznym i godnym podkreślenia jest to, iż w Małopolsce zarówno miasta, jak i Magistraty uznają prace bractw strzeleckich, dając je oddzielnymi premjami. Z pomiędzy dalszych premji, które przypadły w udziale braciom z Zach. Ziem Polski, warto wspomnieć złoty krzyż, 2 srebrne, jak niemniej srebrny puhar jako osobista własność, otrzymane przez br. Zamiara z Inowrocławia; Radomskiego z Poznania, który oddał najlepszy strzał płytkowy otrzymał 1 złoty i dwa srebrne krzyże ponadto wielu delegatów ze Śląska i Pomorza, którzy zdobyli sporą ilość złotych i srebrnych krzyży, jak niemniej puharów.

Przewodniczył wówczas Zjazdowi Dr. Z. Głowacki prezes Zjedn. Zach. Ziem Polskich. W czasie obrad, które się toczyły, br. Wojkowski założył protest, iż w tak ważnym momencie, jak zwoływanie Zjazdu Wszchpolskiego w Krakowie, do organizacji tegoż nie zaproszono Zjedn. Bractw Strzel. Ziem Zachodnich, które bądź co bądź, jest bardzo poważną organizacją, reprezentującą 80 bractw, z 12 tysiącami członków.

Równocześnie, co do wniosku Małopolan odnośnie do stworzenia Wszchpolskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, br. Wojkowski zwrócił uwagę, iż nie należy tworzyć czegoś nowego a liczyć się z tem, co już istnieje. Tembar-

dziej, iż istniejące już Zjednoczenie Ziem Zach. nie tylko pod względem siły liczebnej, ale i wyrobienia organizacyjnego, utrzymując stały kontakt i kontrolę nad bractwami, jest organizacją zdolną do rozszerzenia ram swej działalności, co już w samem założeniu przewidziano. Pomimo gorącej obrony swej inicjatywy przez Małopolan, zwyciężyła myśl zdrowa, wsparta na wniosku br. Wojkowskiego, odnośnie do stworzenia Komitetu, w skład którego wejdą po 1 delegacie z Krakowa, Lwowa i Warszawy, oraz 3 delegatów ze Zjedn. Ziem Zach. Pierwsze zebranie zwoła prezes Zjednoczenia.

Ciekawym faktem również była w Krakowie intronizacja Króla Bractwa Kurkowego, którym został br. Król. Ceremonja ta odbyła się z wielką pompą, prezentowaniem broni itp., co tem bardziej było dziwnem, iż nie prezentowano broni przy strzale na cześć Rzeczypospolitej. — Delegat z Wielkopolski, aczkolwiek zapisał się w czasie uroczystej biesiady jednym z pierwszych do głosu, udzielono mu go dopiero przy lodach, (w intencji zapewne w ośchłód). W przemówieniu swem złożył życzenia aby Kraków i Lwów podały sobie ręce, i przystąpiły do polszenia terenu Małopolski, zakładając bractwa w każdym mieście. Winni być zawsze w pogotowiu, by w razie potrzeby stanąć na zew Rzeczypospolitej.

Referentowi za tak wyczerpujące sprawozdanie podziękowano rzęsistymi oklaskami.

Br. Flechowiak z Bydgoszczy wyjaśnił prawa, przysługujące bractwom strzeleckim w obrębie swej siedziby, i skreślił zarazem tradycje bractw w starej i podtrzymanie tych tradycji w Odrodzonej Polsce. Zarówno, samo przemówienie, jak i wskazówki w niem udzielane, przynadły do serc zebranych, czemu dali wyraz w długotrwałych oklaskach.

Na wniosek br. Dutkowskiego wniesiono okrzyk na cześć br. Antoniego Szałowskiego z Inowrocławia, jako zwycięzcy na jeździe krakowskiej. Po z głębi serca płynącym podziękowaniu br. Szałowskiego, zabrał głos br. Wojkowski, referując sprawę stworzenia w zasadzie okręgu i podokręgów, ażeby delegaci na Zjeździe Zjednoczonych Bractw Strzeleckich odbyły się mającym w dniu 29. września br. w Bydgoszczy mogli podokreślić zatwierdzić. Po wyczerpującej dyskusji w czasie której zabierali głos bracia: Bukowski, Wojkowski, Biechowiak, Parszys i Przychyl i in. zdecydowano, iż Zjazd Zjedn. Ziem Polskich ostatecznie określi przynależność poszczególnych podokręgów do okręgu bydgoskiego lub poznańskiego. Co do przyjęcia statutu również postanowiono sprawę tę odłożyć do Zjazdu. Wnioski zdolne do uchwał poszczególnych Bractw Strzeleckich winny być podane okręgowi bydgoskiemu do 1. września. Wzłoniono następujące podokreślić: w Gnieźnie, Inowrocławiu, Żninie, Wągrówcu i Bydgoszczy.

Na wniosek br. Wojkowskiego wybrano prezesem okręgu bydgoskiego Zjedn. Bractw Strzel. Zach. Ziem Polski, br. L. Idzkowskiego, któremu powierzono pracę, związaną z ukonstytuowaniem się całego Zarządu po odbyciu się mającym Zjeździe dnia 29. września br. w Bydgoszczy. Po przyjęciu tego wyboru przez p. Idzkowskiego, rozpoczęła się dyskusja w sprawie organizacji uiszczania składek, i szeregu innych spraw wewnętrznych, poczem zjazd zamknięto. — Po ośmiedzi strzelanie do 12 tarz rozpoczęto o godz. 2. popoł. dziś dalszy ciąg strzelania od godz. 9 do 1 w południe i od 3 do 7 wieczorem poczem nastąpi rozdawanie drogocennych orderów i premji wartościowych.

W dniu wczorajszym przy wyjątkowo słabej frekwencji publiczności odbył się koncert woj-

skowy 62 pp. i funkcjonowało początkowo dość forsownie koło szczęścia. Dziś również po południu ma w dalszym ciągu koło szczęścia ściągających wygranych, których nawet dość wartościowych jest sporo. Są dwa rowery, zegarek, zegarki, metalporcelana, itp. Wieczorem na salach Strzelniczy odbędzie się komers.

S. Sokolowski.

— Oj! gdyby tak były samochody... Dnia wczorajszego wybuchł pożar w domu mieszkalnym M. Neymanowej (Pijarów 59), plomienie objęły również sąsiedni dom, własność Bednarowskiego. Przyczyna pożaru nieznana.

Dzięki właśnie sprawności straży pożarnej, zdołano ocalić budynki, jedynie spłonęły dachy.

Nieraz podkreślaliśmy, jak bardzo potrzebnym jest tutejszej straży tabor samochodowy, lecz jakoś wyższe instancje nie chcą zrozumieć tej tak naglącej sprawy. Domy, o których wyżej pisaliśmy, możeby się dały uratować zupełnie, gdyby była pomoc spieszniejsza.

**Z ŻYCIA TOWARZYSTW.**

17396a) Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników w tramwaju i elektrowozie odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm, o godz. 7½ w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Śniadeckich (róg Sienkiewicza). Z powodu ważnych spraw o liczny udział proszą Zarząd.

17405a) Towarzystwo Kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 21. bm, o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad wybory do Rady Miejskiej i ustalenie listy kandydatów z ramienia Towarzystwa Kupców. Sekretarjat.

K. S. „Brda“. Zebranie zarządu w poniedziałek dnia 20 bm, o godz. ¼8 w lokalu Formeli ul. Warszawskiej. Liczny udział członków pożądan.

17359a) Tow. Młodzieży „Naprzód“ przy par. Serca Jezusowego. We wtorek, dnia 21. lipca odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 7½ wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet członków pożądan.

17374a) Baczność Hallerczyści! We wtorek, d. 21 bm, o godz. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w Ognisku. Ważne sprawy m. i. bratnia pomoc. Obecność wszystkich druhów konieczna. Zarząd.

17018a) Baczność, Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej! Na nowy transport cukru zbiera się pieniądze za akcyzę na znanych miastach.

17282 a) Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole. Miesięczne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 21. 7. br. o godz. 18,30 w lokalu p. Bäcker przy ul. św. Trójcy, zarządu o godz. 17-tej. Przybycie wszystkich członków pożądan, z powodu uregulowania składek miesięcznych i będą ważne sprawy omawiane. Zarząd.

17333 a) Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek dnia 21 bm, o godzinie 8 wiecz. w sekretarjacie. Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny. Prezes.

17257) Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy. W sobotę, dnia 1. sierpnia o godz. 8. wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage“ (dawn. Ronke) ul. Długa, walne zebranie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wolne wnioski. O liczny i punktualny udział proszą Zarząd.

17207a) Baczność Inwalidzi! W poniedziałek dnia 20. 7. br. odbędzie się o godz. 6-tej po poł. na sali w Ognisku nadzwyczajne walne zebranie tut. Koła. Z powodu bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

17194a) Tow. śpiewu Harmonja. Następna lekcja odbędzie się we wtorek dn. 21 bm. Zarazem wiadomiamia się członków, że w niedzielę dn. 19 bm. urządzi Zarząd okręgowy zabawę taneczną w Strzelnicy. Początek o godz. 7 wiecz. Najbardziejże wzięcie udziału poleca

17179a) Towarzystwo Kupców. Blankiety zeznań o półrocznym obrocie, które złożyć należy do 1 sierpnia br. otrzymać można w Sekretarjacie. Kierownik sekretarjatu rozpoczął z dniem 16 lipca br. urlop wypoczynkowy i wróci dnia 7 sierpnia br. Kierownika zastępuje w czasie jego nieobecności wiceprezes Związku p. Fr. Sikorski, ul. Dworcowa 31. Sekretarjat.

17211a) Cech krawiecki. Zebranie wszystkich czeladników krawieckich odbędzie się 20 bm, w domu Czeladzi, Augusta Zygmunta 8 o godz. 7½ celem wyboru starszego czeladnika.

17397a) Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych mężów zaufania i wydziałów robotniczych odbędzie się w wtorek, dnia 21 bm, o godz. 6 po poł. w lokalu p. Mollera, Plac Piastowski.

Na porządku dziennym sprawa zarobkowa oraz inne bardzo ważne sprawy, zatem przybycie w komplecie pożądan. Zarząd Kartela.



Gdy na lotnisko żona się wybiera,  
Pudełek różnych tysięcy zabiera,  
Mąż zaś pocziwy stale przypomina,  
Ze pewnie jeszcze nie wzięła pianina.

A znów nad morzem, gdzie wrażeń  
[bez liku,  
Szuka człek-ojciec po pracy  
[wytechnienia,  
W wrzasku niesfornych bachorów i  
[krzyku,  
Nawet się zdrowy w truposza  
[zamienia,  
(s)





# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Kasy chorych w Polsce.

1.799.515 ubezpieczonych oraz 2.375.569 członków ich rodzin. Ogólny wpływ wynosi 113.281.450,86 zł.

Z okazji otwarcia w tych dniach I wystawy kas chorych w Polsce, wydany został „przewodnik po wystawie K. Ch.”, zawierający ciekawe dane statystyczne odnoszące się do stanu organizacji kas chorych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (w dniu 1 stycznia br.)

Na terytorium państwa polskiego (bez Górnego Śląska) było w dniu 1. 1. 1925 r. 175 kas chorych, w wyniku ustawy z 19. V. 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia. Górny Śląsk miał ich 47.

W całej Polsce było w dniu 1. 1. 1925 r. 1.799.515 ubezpieczonych oraz 2.375.569 członków ich rodzin, a więc ogólna liczba uprawnionych do korzystania ze świadczeń kas wynosiła 4.175.084. Z liczby tej przypada na młodocianych 839.205, na kobiety 1.626.125, i na mężczyzn 1.709.754.

Ogólna liczba chorych w Polsce wynosiła 4.047.198; ogólna liczba udzielonych porad równała się poważnej cyfrze 12.649.265, z czego 7.771.70, w b. dzielnicy rosyjskiej. Znaczna część tych porad udzielona została w ambulatoriach kas chorych, sięgając liczby 10.903.539 (6.802.000 w b. dzielnicy rosyjskiej.)

W roku ubiegłym ogólny wpływ gotówkowy wszystkich kas chorych w Polsce wyraził się w sumie 113.281.450,86 zł., z czego składki wynosiły 105.662.758,60 zł. (93,27 proc. wpływów kasowych.) Na sumę wpływów pozostałych złożyły się kary za zwłokę, odsetki bankowe itd. Z sumy wpływu ogólnego (113.281.450,86 zł.) na bi. dzielnice rosyjska przypadło 46.064.076,92 zł.

Z ogólnej kwoty składek kasy chorych wydatkowały na zasiłki 25.134.224,19 zł. (23,78 proc.), na świadczenia pieniężne (bez lekarstw) 37.899.546,09 zł. (35,86 proc.) Reszta wpływów około 40 proc.) zużyta została na lekarstwa, pensje personele farmaceutycznego, apteki (12 proc.), administrację (10 proc.), stworzenie funduszu zapasowego (10 proc.) i wydatki o charakterze inwestycyjnym (8 proc.)

## Stosunek złota do banknotów w obrocie światowym.

Obrot znaków papierowych wynosił na 1 stycznia 1925 r. we wszystkich pięciu częściach świata 3 miliardy 212 milionów funtów szterlingów (1 miliard 778 milionów w roku 1913.)

Rezerwy złota dosiadały w tym samym okresie 1 miliarda 776 mil. funtów (1 miliard 190 mil. w r. 1913.)

Obrot papierowy wzrósł znacznie w Europie (1 miliard 804 mil. funtów wobec 983 mil. funt. w r. 1913), rezerwa złota prawie bez zmiany (624 mil. funt.)

W Ameryce zaś odwrotnie wzrosły prawie dwukrotnie rezerwy złota (976 mil. funt. szt. w stosunku do 501 mil. w roku 1913), obrót zaś papierowy wzrósł z 700 do 1 miliarda 65 mil. funtów szterlingów.

W r. 1913 Ameryka posiadała 40% światowego zapasu złota, w roku zaś 1925 — 55%.

W roku 1913 Europa posiadała 50% złota z obiegu światowego, obecnie zaś w rękach jej znajduje się tylko 35% tego metalu.

## Fabryka w Chorzowie rozwija się.

W jesieni br. w państwowej fabryce Związków azotowych w Chorzowie będzie uruchomiony czwarty wielki piec. Taki piec konsumuje miesięcznie 15.000 ton węgla, czyli rocznie 180.000 ton, co jest więcej, niż roczny eksport węgla z G. Śląska do Rumunii i innych państw bałkańskich. Fabryka w Chorzowie po wybudowaniu czwartego pieca będzie konsumować rocznie przeszło 600.000 ton węgla.

## Sila naszej waluty

Kłopoty walutowe państw europejskich. — Analogje. — Niebezpieczeństwo marki rentowej. — Niedoceniając złotego.

Już blisko dzieli nas siedem lat od zakończenia wojny wszechświatowej, a skutki jej odczuwa wciąż w mniejszym one widoczne we wszystkich obywateli lub większym stopniu cały świat. Sa życia gospodarczego, najbardziej jednak ujawniły się w stosunkach walutowych.

Jesteśmy jednym z nielicznych krajów europejskich, gdzie przesilenie walutowe należy już do przeszłości. Wsiłek całego społeczeństwa polskiego dał wynik pożądany i zadziwił zagranicę, zwłaszcza, że Polska jeszcze przez dwa lata po ukończeniu wszechświatowej wojny była zmuszona prowadzić ciężką i wyjątkowo niszczącą wojnę.

Zdobyliśmy się więc na to, na co szereg o wiele od nas bogatszych państw europejskich, dotychczas zdobyć się nie może. We Francji kłopoty walutowe sa największa troska całego społeczeństwa. Dzieńisiejsze wysiłki rządu francuskiego przypominają żywo nasza sytuację z przed lat dwóch, przyczem z oddali mamy możność przeprowadzenia analogii z niepowodzeniami i zwycięstwami naszych początkowych usiłowań.

Podobnie przedstawia się sytuacja we Włoszech, gdzie społeczeństwo wciąż szuka przyczyn spadku waluty poza najważniejszym powodem: posiadaniem waluty, nieopartej o odpowiednie pokrycie. To samo widzimy w Belgii, Grecji, Rumunii, Bułgarii — zasadniczo nie przedstawia się sytuacja inaczej i w Hiszpanii, Norwegii czy Czechach, gdzie kurs odbiega daleko od parytetu.

Napozór dobrze przedstawia się sytuacja walutowa w Niemczech, gdzie karność całego społeczeństwa i wysiłki rządu potrafiły długi czas utrzymać niezmienną wartość surogatu pieniądza. Obecne jednak położenie Niemiec nasuwać poczyna coraz poważniejsze obawy co do dalszej możliwości utrzymania teoretycznej waluty.

Niedowierzenie marce rentowej przybiera coraz większe rozmiary. Zagranica stale odmawia transakcji w tej walucie. Nie pomaga tutaj patriotyzm kupiectwa niemieckiego, ryzykującego nawet interesa eksportowe we własnej walucie. Dla nas rzecz ta jest o tyle charakterystyczna, że społeczeństwo nasze nie zdobyło się na taki patriotyzm, obserwowany w wielkiej mierze u Czechów, którzy przez długi czas nie chcieli zawierać transakcji w walucie niemieckiej. Mimo to złoty polski nie stracił ani na chwilę swej równowagi.

Dziś jeszcze, gdy złoty jest jedna z najsilniejszych walut europejskich, daje się nieraz zauważyć niechęć do zawierania interesów zagranicznych w walucie polskiej przez samych obywateli polskich. Z jednej strony tłumaczy się ona przyzwyczajeniem z czasów dewaluacji, z drugiej zaś strony syzyfowa walka niechętnych nam krajów ze złotym nie daje wprawdzie pozytywnych rezultatów, lecz pośrednio wpływa na ten anormalny objaw. Faktycznej szkody przez to nie ponosimy, ale płynnie stad ujemny dał nas wniosek, że czasem mniej, niż obcy, cenimy własny pieniądz.

## Polski przemysł samochodowy.

W ciągu roku bieżącego hr. Stefan Tyszkiewicz, który pierwszy przyczynił się do zmontowania pierwszego polskiego samochodu — „Rafl Stetysz” — przystępuje do założenia wytwórni polskich samochodów. Wytwórnia ta już otrzymała zamówienie rządowe na 100 samochodów tej marki. W najbliższym czasie również fabryka Ursus dokończy przebudowy swych warsztatów, mającej na celu produkcję samochodów. Fabryka Ursus otrzymała również

od Mobu zamówienie na 400 samochodów. Należy zaznaczyć, że pierwszy polski samochód „Rafl Stetysz” został nagrodzony medalem Ministerstwa Robót Publicznych, za najlepszy wygląd po niedawno odbytym V rajdzie samochodowym. Z powyższego widać, że zaniedbany dotychczas polski przemysł samochodowy wchodzi na normalne drogi rozwoju, co może uniezależnić tułszy rynek samochodowy od zagranicznej ekspansji.

## RUCH ZAWODOWY.

### Z postępów kolejnictwa polskiego.

#### Laboratorium gospodarki cieplnej i badań psychotechnicznych.

Celem dalszego rozwoju działalności w dziedzinie gospodarki cieplnej, naco p. Minister Kolei zwraca szczególną uwagę, zarządzone zostało przystosowanie jednego specjalnego wagonu do utworzenia ruchomego laboratorium gospodarki cieplnej. Wagon ten wyposażony został w najnowsze przyrządy do badań cieplnych.

Personel, obsługujący wagon, objeżdżając wszystkie dyrekcje, będzie miał za zadanie: popularne wykłady z dziedziny gospodarki cieplnej dla średnich i niższych pracowników, praktyczne pouczenie o opalaniu parowozów i kotłów stałych, kontrola gospodarki cieplnej, wykonanie badań nad instalacjami istniejącymi i zestawienie bilansów cieplnych dla każdej instalacji.

W Ministerium Kolei opracowano z polecenia Ministra organizację i regulamin dla laboratorium badań psychotechnicznych. W roku bieżącym będzie utworzone takie laboratorium przy dyrekcji warszawskiej, a w przyszłym roku w Poznaniu i Lwowie.

Po ukończeniu czynności przygotowawczych i uskutecznieniu zakupu przyrządów, laboratorium warszawskie rozpocznie swa działalność w najbliższych tygodniach.

#### Kolejowa Kasa Samopomocy Koleżeńskie.

Związek Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polską przystąpił do założenia w Warszawie Kasy Samopomocy Koleżeńskie, która udzielać będzie pożyczek, oraz budować domy dla swych członków. Oszczędności składane, oddawane będą członkom dopiero po 10 latach lub wcześniej (w razie zwolnienia ze służby itp.) Składka miesięczna będzie wynosić od 5 do 10 złotych.

Ponieważ nie każdy zdaje sobie sprawę, jak prędko powiększa się kapitał złożony na tak zwany składany procent, a nie zwykły, przytoczamy poniżej parę przykładów dla orientacji:

Kapitał złożony na 12% składanych rocznie podwaja się w ciągu 6 lat i 2 miesięcy. Przy 8% kapitał podwaja się w ciągu 9 lat, a przy 6% po 12 latach. Jeśli będziemy oszczędzać tylko 10 zł. miesięcznie po 12% rocznie, to po dziesięciu latach kapitał nasz będzie wynosił 2 240 zł. a po 20 latach tenże kapitał urośnie do 9.200 zł. Czyli, że za składane 10 złotych przez 240 miesięcy, dostajemy zamiast 2400 zł., 9.200 zł., to jest kapitał nasz powiększył się przeszło 3½ razy. W ten sposób kolejowcy będą stawali się po 10 latach kapitalistami.

#### Niesprawiedliwe karanie kolejarzy.

Niżej podane 2 wypadki, które miały miejsce w Tarnowie, dosadnie charakteryzują, jak niesprawiedliwie czasem bywają karani kolejarze. Jeden z rewidentów zdefraudował 1315 zł. (ładny rewident!) za co dostał tylko... przeniesienie przez urząd dyscyplinarny do

Bielska, gdzie pobiera, prócz dawnego wynagrodzenia, dodatkowo jeszcze 40% dodatku kresowego. Czyż taka winna być kara za przywłaszczenie sobie pieniędzy rządowych?

Zato, gdy analfabeta robotnik odsprzedał za kilka groszy zużyty bilet kolejowy, wartości 40 groszy, to został nietylko ze służby wydalony, ale jeszcze do końca życia pozbawiony emerytury, choć służył przy kolei 22 lat! Dwie kary za jedną bagatelkę! Ta rażąca wysokość kar zależała od składu sądu, gdyż p. rewidenta sadił urząd dyscyplinarny, a robotnika — jednostka, dygnitarz kolejowy.

## Polska ma udzielić daleko idące koncesje.

Berlin, 17. 7. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że Polska delegacja handlowa dotychczas nie dała odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką. Pełnomocnik polski zaproponował ustnie, by najpóźniej do dnia 16 września ewentualnie przed tym terminem zebrały się delegacje celem ponownego rozpatrzenia sytuacji. Pełnomocnik niemiecki, który poprzednio oświadczył gotowość podjęcia rokowań skoro Polska poczyna inne propozycje, zgodził się na tę myśl. Wobec istniejących różnic zdań zebranie takie mogłoby położyć kres wojnie gospodarczej dopiero wtedy, gdy Polska zdecydowałaby się na daleko idące koncesje.

## Zasadnicze pozycje w bilansie urodzaju.

Komunikaty Gł. Urzędu Statystycznego oraz wiadomości pochodzące z różnych stron kraju pozwalają na coraz ściślejsze sumaryczne ujęcie widoków oczekiwanego urodzaju. Zasadnicza tendencja — notowana od najwcześniejszej wiosny, była dla tych przewidywań nader pomyślna, a w porównaniu z rokiem ubiegłym, wskazywała w wielu wypadkach znaczne nadwyżki.

Od czerwca sytuacja w całym kraju zaczyna się zmieniać i niemal każda z poszczególnych pozycji zostaje uszczuplona o pewną ilość punktów. Mimo wszystko przewaga naogół utrzymana zostaje jeszcze na korzyść r. b., co dotyczy głównie ozimin i tak ważnego dla Polski ziemioprodu jak sę ziemniaki. Pszenica lepsza jest w r. b. o 0,2, żyto ozime — o 0,9, ziemniaki — o 0,1 niż w r. ub. o ile za podstawę kwalifikacyjną przyjmijemy pięciostopniową skalę porównawczą. Mniej pomyślnie przedstawia się porównanie zbóż jarych, gdzie owies wykazuje pogorszenie w r. b. o 0,4, jęczmień również o 0,4 i najwyższy stopień pogorszenia przypada na koniżynę o 0,5, oraz łaki i pastwiska sztuczne, które dadzą plon zmniejszony niemal o 1/3 zeszlorocznego urodzaju. Buraki cukrowe jak dotąd, pozostają na poziomie rodzaju zeszlorocznego, który był średnio dobry (3,2.)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. lipca 1925 r.

Dewizy:	trans.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5,20	5,17
Holandja	200,00	209,50	208,50
Londyn	25,33	25,39	25,27
Nowy Jork	5,18 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5,20	5,17
Paryż	24,63	24,70	24,57
Szwajcaria	101,16	101,42	100,91
Wiedeń	73,28 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	73,47	73,10
Włochy	19,37	19,42	19,33

Pożyczka złotowa 72<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—73<sup>0</sup>/<sub>10</sub>  
 Pożyczka kolejowa 90—85—90<sup>0</sup>/<sub>10</sub>  
 Pożyczka konwersyjna 43—43<sup>1</sup>/<sub>20</sub><sup>0</sup>  
 Pożyczka dolarowa 63<sup>0</sup>/<sub>10</sub> (348,69 zł.)  
 Tendencja słabsza.

Czy odnowiłeś przedpłatę?



Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

### DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

**Doradca prawny** z długoletnią praktyką załatwia wszelkie sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

**St. Banaszak**  
Cieszkowskiego 2.  
Telefon 1304. (1671)

**Meble na raty!**  
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817)

**Akuszorka** przyjmuje zamówienia, udziela parady. Ososa lińskich 11. (15983)

**Dobre obiady** prywatne wydaje — Dr. Emilia Warminskiego 3. I p. (11036)

**Obiady** z trzech dań i z, kolacja 80 gr. Hotel R.os, Długa 53. (15913)

**Krawcowa** zdolna poleca się w domu na płaszcze, kostiumy i suknie. Oferty do Dz. Bydg pod „E. P.“ (17353)

**Kto chce** kupić korzystnie dobry majątek proszę się zgłosić zaraz z gotówką! Gościńce, kolonjalka dom 1-piętrowy o 8 ubikacjach z przyległymi budynkami, inwentarz żywy i martwy, komplet, przyległa 35 morgów ziemi pszennej w dużej wsi kościelnej (Poznańskie) bez konkurencji na sprzedaż za 6 500 zł.

**120 morg** pszennej ziemi, dom o 5 pokojach, budynki dobre z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, prywatne, 2 kilometry od stacji kolejowej, z pełnym żniwem, cena 20.000 zł., przy wpłacie 10.000 zł. (Poznańskie).

**Wila** nowa o 8 pokojach z pełnym komfortem i ogrodem, czyste bez dźwięku, przy tramwaju, cała wolna do oddania.

**Dom** 1-piętrowy ala wila, z ogrodem owocowo-warzywnym, podwórce, wjazd garaż, za 10.000 zł. i wiele innych obiektów korzystnych jak również interesów handlowych posiada Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

**Dom 1 piętrowy** z interesem, podwórce, wjazd, stajenki i t. p. za 5 000 zł. sprzedam z powodu wyjazdu.

**Dom 11 piętrowy** z 2 interesami w centrum miasta sprzedam zaraz za 14.000 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

**W Kościelnie** na Pomorzcu jest na sprzedaż na dogodnych warunkach dom trzypiętrowy murywany w dobrym stanie (nowy) wśród miasta (dom własny). Cena podług umowy. Leon Groth, Kościelna ul. Mińska 24. (17172)

**Meble** z 4 pokoj i kuchni na sprzedaż. Plac Piastowski 12 prawo. (17147)

**Dom** za 4500 zł. na sprzedaż. Piłkna 15. (17351)

**Majątek** 266 morg., w tem 20 m. łąki, dom 6 pokoj., dom dla służby, 14 koni, 27 bydła, martwy inwentarz kompletny, 3 km. od stacji kol. sprzeda za 50 000 zł., wołaty 25 000 złotych. Nowakowski ul. Śniadeckich 30. (17395)

**Dom** z ogrodem w centrum miasta, 3 pokoje wolne za 6000 zł. na sprzedaż Nowakowski, Śniadeckich 30. (17387)

**Dobrze** prosperujący interes skład kolonialny, wyszynk, sprzedaż węgla, fabryka wody selterskiej na Pomorzcu w mieście licząca przeszło 6000 mieszkańców, bogata okolica, nadaje się dobrze do urzędzenia interesu hurtownego każdej branży, gdyż są dostateczne ubiactwa i spichrze, za 48.000 zł. na sprzedaż. Wpłata według umowy. Oferty uprasza się pod „17350“ do Dzien. Bydg. (17349)

**Sprzedam** rolwóz nadający się dla ogrodowego i bryczka na jednego konia i fortepian stołowy. Gadziński, Białośliwie. (17381)

**Stół krawiecki** na sprzedaż 20 Stycznia nr. 12 p. prawo. (17363)

**Dobrze** utrzymana maszyna do mlócenia koniczyny, (Kleereiber) „Viktor“ przy dogodnej szałacie na sprzedaż. F. Alisleben, Witoldowo p. Gogolin. (17359)

**Wózek ręczny** 32 zł., krzesła 6 zł., biurka 55 zł., szafa do rzeczy 35, tombank 35 zł., lustra, łózka, wózek sportowy, gramofon, maszyna do szycia Singera na sprzedaż. Okolice Jasna 9, tylny dom parter. (17393)

**Z powodu** wyjazdu 2 łózka z mater., 1 mała kanapa, dywan 2x3 m., 2 lampy wiszące, obrazy i inne sprzęty domowe na sprzedaż. Cieszkowskiego 15 II lewo. (17348)

**Lokomobila** (Roston Proton) i mlóczkarnia (Marschala) 60 cali szeroka, używana, gotowe do mlócenia zaraz na sprzedaż. Cena 5000 zł. Spłata podług umowy. Strzałkowski, Inowrocław, Jacewska 27. (17360)

**Krowa** świeżo po ocieceniu na sprzedaż. Kapuścisko Małe, ul. Harcerska 5. (17383)

**Młocznia** parowa 58" szeroka w bardzo dobrym stanie sprzedaje Teofil Szczepański, Bydgoszcz, Szczyńskiego 9, tel. 867. (17018)

**Poszukuje** piekarni celem przedzierżawienia ewentl. do kupienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „300“. (17173)

**Samochód** mało używany, najchętniej Ford nowoczesny kupię zaraz, wpłacie do 1000 zł. gotówką. Zgł. Naktlo, Jackowskiego 330 Miłobędzki. (17317)

**Beczki** od śledzi kupuje każda ilość Julian Rogoziński i Ska, Dom Agenturowo - Wysylkowy, Bydgoszcz, Marcinkowskie 6. (17380)

**Piec** kaflowy biały w dobrym stanie kupię. Of. pod „M. S.“ przyjmuje Dz. Bydgowski. (17394)

**Na sprzedaż** korzystnie 1 podstawa dla garnituru z lustrem, 1 stół, 1 żardynierka, 1 zegar ścienny z powodu wyjazdu. Zgł. Antoni Wegner, Kościuszki 20 w podwórzu. (17304)

**Dom** w gęście wili w Bydgoszczy 10 min. do tramwaju z ładnym ogrodem owocow. obszerne stajnie, stodoła, duże podwórce. przytem 6 morg pszennej ziemi za cenę 6 500 zł. zaraz na sprzedaż. Zgłosz do Dzien. Bydg pod „6 500 A. B.“ (17399)

**Wydzierżawie** zaraz majątek 40) morgowy na Pomorzcu do objęcia, porzebną jest gotówka najmniej 5000 zł. (piętyściecy zł.) Zgł. osobiste w tej sprawie pod adresem Wiktor Witka Sulęczyń, stacja Koscielna, Pomorz. (17357)

**Wzajem** w dzierżawę lub zlożkę do 800 złotych na rachunek bufet z kuchni. Oferty do Dz. Bydg pod „S. S. 800“. (17334)

**Poszukuje** sklepu kolonialnego, delikatesów restauracji lub oberży celem dzierżawy. Oferty pod „J. M.“ do Dzien. Bydg. (17270)

**Mieszkanie** 3 pokojowe, wszelkie wygody, oddam kupującemu kompletne urządzenie meblowe Oferty pod „Zaraz“ do Dzien. Bydg. (17339)

**Marszantka** z roczną nauką poszukuje zaraz posady z wolnym utrzymaniem i małym wynagrodzeniem. Łask. oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „P. P.“ (17225)

**Urządnik** lat 28 energiczny zdolny organizator dotychczas na poważnym stanowisku, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „N. Z.“ (17362)

**Shiaca** która dobrze gotuje, do wszelkiej pracy domowej, potrzebna do prywatnego domu na wieś blisko Bydgoszczy. Zgł. z odpisem świadectw do Dzien. Bydg. pod „I. K 800“. (17361)

**Młynca brukarzy** na stałą pracę poszukuje Władysław Grzeszkowski, przedsiębiorstwo prac podziemnych Podwałe 1 (17249)

**Blachniarz** i instalatorzy potrzebni St. Niefeldt, Bydgoszcz, Garbary 31. (17376)

**Potrzebny** do Forda szofer, mechanik trzeźwy osobiste zgłoszenia Pa „Alka“ ul. Sienkiewicza 28. (17379)

**Biuralistka** z 10-letn. praktyką, znająca język polski i niemiecki, obeznana z księgi i obliczaniem robocizny poszukuje posady od 1 VIII. b. r. lub później Zgł. pod „Bydgoszczanka“ do Dzien. Bydg. (17374)

**Potrzebny** do 2-ga dzieci od 7 do 9 lat starszy nauczyciel domowy lub starszy matryzista, który także lekcji fortepianu udzielać może. Odpowiednia siła zechce się jak najprędzej zgłosić celem umowy pod adresem „Kazzer“ dzierżawca domeny Krajunki, powiat Tucholski, stacja Zaino lub Kamień. (17375)

**Marszantka** (poznanianka, dobra siła poszukuje posady. Zgł. upr. się pod „Strojarka“ do Dzien. Bydg. (17020)

**Sila biurowa** może się natychmiast zgłosić pomiędzy 6 a 8 godz. po pol. (17391) Śniadeckich 26, I lewo.

**Ogrodnik** zawodowy żonaty, jedno dziecko, po niemiecku nie włada, tylko jego żona, poszukuje stałego zajęcia od 4-go sierpnia lub zaraz do majątku lub przy większym mieście na wle Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zawodowy ogrodnik“. (17369)

**Kasjerka** młodszą uczciwą panią poszukuję się od 1. 8. rb. Zgł. z podaniem personali, referencji i wym. pensji uprasza się pod „W. D. 1913“ do Dzien. Bydg. (17375)

**Służąca** z dobrym świadectwami, która umie gotować może się zaraz zgłosić. Budziński, ul. Jagiellońska 65 66. (17398)

**Pomocnik** piekarski pierwszorzędnego do pieca parowego może się zaraz zgłosić. Kurowski, Chelmo. (17407)

**Młodszego** samodzielnego pracownika tapicerskiego, który i na garnitury klubowe pracuje poszukuje na stałe zajęcie. Fa S. Orlikowski Starogard, ul. Paderewskiego 5. (17249)

**Stenograficzny** Instytut Warszawa, Mokotowska 39 wyucza zainteresowane osoby (pilne, chętnie) listownie, bezpłatnie stenografii, celem rozpowszechnienia tejże. (16353)

**Książkowości Stenografji Korespondencji** i t. p. naucażca Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ul. Głaska nr. 31-32, Tel. 1327. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamieszczenie listownie. Prospekt bezpłatnie. (17352)

**Pensjonat** de jeunes filles! Dziewczęta uczęszczające do szkół i panienki, które pragną się wydoskonalić w językach, literaturze, muzyce itd. przyjmują do mego pensjonatu. Konwersacja francuskie, angielskie Adamska, długoletnia nauczycielka i wchławiła młodziży Toruń, Sukienicza 2 (17225)

**Udziałem** lekcji łaciny i francuskiego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Lacina“. (17401)

**Letnisko** dla dziesięciu osób we dworze pod Bydgoszczą od sierpnia wolne. Informacje udziela się od 12-3 Pomorska 49/50 I p. front prawo (17400)

**Poszukuje** mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. (16830a)

**Pomieszkanie** 3-5 pokojów poszukuje zaraz. Czyszą roczny plac z góry. Zgłoszenia pod „P. W.“ do Dzien. Bydgoskiego. (17101)

**3 pokojowe** mieszkanie na przedmieściu zaraz do wynajęcia Of. pod „M. K.“ (17353)

**Mieszkanie** 4 pokoj z łazienką, w centrum oddam zaraz kupującemu meble. Of pod „16746“ do Dzien. Bydg. (17000)

**2 pokoje** z kuchnią oddam zaraz kupującemu meble. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17396)

**Pokoje** od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (15909)

**Pokój** umebl. w dobrym domu zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość w „PAR“, Dworcowa 72. (17373)

**Pokój** do wynajęcia od 1. 8. Toruńska 189 II p. (17373)

**2 pokoje** umebl. w fortocianem do wynajęcia. Sienkiewicza 46 II piętro prawo. (17367)

**Pokój** duży jasny dla 1 lub 2 solidnych panów zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 18 II p. (17398)

**Pokój** frontowy duży, elegancko umebl. od 1 sierpnia do wynajęcia Śniadeckich 55 parter prawo. (17320)

**1 lub 2 pokoje** dla pana do wynajęcia. Zduny 17. (17267)

**Biuro prawnicze** Karola Schrödera, Nowy Rynek 6, II. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

**Nawiąże** koresp. z ładną panną lub wdówką, kawaler urzęd. gospod. wysoki brunet lat 30. Fotografję proszę dołączyć. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „B. B.“ (17224)

**Przemysłowiec** byłby nadłasn. w wieku średnim z dobrym zgodnym charakterem poszukuje odpowiedniego ożenku z przystojną starszą panną lub wdową z posagiem. Łask oferty pod „Dyskret zapewniony 47“ do Dzien. Bydg. (17363)

**Zagubiono** portfel zawierający różne papiery i książeczki wojskową wystawioną przez P. K. U. na m. Łódź na nazwisko Ewald Sass zamieszkały w Łodzi ul. Orła 11. (17397)

**Unieważniu** się zagubione papiery wojskowe na nazwisko Czesław Czamański. (17371)

## NA RATY!

Dogodne warunki:

Ubrania męskie  
Płaszcz damskie  
i męskie.

Lucjan Szulc  
Ul. Długa nr. 65.

Województwo Pomorskie

## Państw. Nadleśn. Sarniagóra

pożta Łązek pow. Świecki sprzedaje w drodze pisemnej submisji dnia 31-go lipca 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem w kancelarji Nadleśnictwa około

18.171.59 m<sup>3</sup> drzewa użytkowego sosnowego

już wyrobionego, pochodzącego z drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnowką, cięcia zimowego roku gospodarczego 1925. Biższe szczegóły o sprzedaży wymienionego drewna w Rynku Drzewnym. 17409

Państwowo Nadleśniczy.

## Oświadczenie.

My, niżej podpisani współpracownicy „Bydgoskiej fabryki Warszawskich lodów“ zwracamy się do Sz. Redakcji z prośbą o wydrukowanie niniejszego.

Nienożciwa konkurencja „Bydgoskiej fabryki lodów“ (wł. p. Zofja Zielńska) a między innymi niejaki Wł. Kujawski zam. przy ul. Śniadeckich 11 nie mogą konkurować z fabryką, której jesteście my współpracownikami rozgłaszają wieśdioszczercze o charakterze firmy, aby podkopać byt tej firmy.

Ponieważ znaleźliśmy zarobek w B. F. W. L. i dwudziestu kilku ludzi ma zapewnioną pracę a jednocześnie kate gorycznie stwierdzamy, że wszelkie plotki pochodzą z zazdrości, zatem ostrzegamy, wspomnianych nieuczciwych konkurenów, że w razie powtórzenia się podobnych plotek, po za odaniem sprawy do Prokuraturji, zaprotestujemy w inny sposób przeciw pozba wieniu nas chleba. (17411)

Współpracownicy Bydgoskiej Fabryki Warszawskich Lodów wł. Zofja Zielńska. Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1925 r.

M. Kaczmarek, M. Grodziński, Z. Nawrot, E. Kniola, S. Janaszak, T. Józefowicz, Witkowski, Steppke, Wacos, Barwicz, S. Topolewski, E. Topolewski, Kazimierz Stankiewicz, Trybuszewski, J. Gmerek, F. Badziński, Fr. Müller, J. Boner, Afanazjef.

## Gosposie

Nie traćcie — tak ciężkiego grosza! Żądajcie:

## Kühnego-Ocet

do zaprawiania! Wszędzie do nabycia! W oryginalnych butelkach! (16263)

## Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu częstych pomyłek, zachodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

**Redakcja**  
„Dziennika Bydgoskiego“  
Bydgoszcz, Poznańska 30  
Telefon 326.  
Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski“, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

**Administracja**  
„Dziennika Bydgoskiego“  
Bydgoszcz, Poznańska 30  
Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“:

**„Drukarnia Bydgoska“**  
Bydgoszcz, Poznańska 30  
Telefon 315.

## Czytałeś „Trylogię“? Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.



### Nie

ostrzegamy ale!

## Zwracamy uwagę

Szan. Publiczności i smakoszem lodów miasta Bydgoszczy że, (choć nie chętnie) jesteśmy zmuszeni publicznie wystąpić przeciwko firmie

### Bydgoska - Fabryka - Warszawskich - Lodów

właśc. Z. Zielińska  
z kubekami

która nas, niżej podpisanych, w Dzienniku Bydgoskim nr. 163 w bardzo nieprzystojny sposób nazwała **nieuczciwymi oszukanami** (dosłownie: „nieuczciwie oszukiwali”).

To nikczemne wystąpienie tej firmy, możemy tylko tłumaczyć, że rzucając na nas tak bardzo brzydką potwarz, mogli to tylko zrobić **gwoździu nieuczciwej reklamy**.

**Zaprzeczamy na tem miejscu solennie, oskarżenia tej firmy i podajemy do publicznej wiadomości, że nasze wyroby będą przez urzędników z Urzędu Zdrowia stale kontrolowane i jeszcze ani jednego wypadku nie było z naszej strony wyroczenia. Przeciwnie. Cieszymy się zaufaniem Szan. Publiczności i Urzędów (p. Tomaszewski jest stałym dowstawcą lodów dla personelu kilku miejskich urzędów).**

**Zaprzeczamy również, jakoby który z nas twierdził, że wymieniona firma jest żydowska, ubolewamy ale, że faktem jest, że o tem jawnie w Bydgoszczy mówią.**

Polecając się, podpisujemy się jako **Polacy Katolicy!** (17384)

Bydgoszcz, 20. 7. 1925.

**Michał Tomaszewski,**  
Śniadeckich 11.

**Józef Mudziejewski,**  
Pomorska 32b.

**Walerjusz Kujawski,**  
Kujawska 98.

**J. Wójcik i Ska,**  
Podgórze 26.

**St. Gajda i Ska,** Piękna 20.



### Chore nerwy.

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klające, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lekkości lub połowicznego bólu głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

**W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?**  
Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin**, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności śluz, wzmacnia rdzeń pączykowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.

**W walce o zdrowe nerwy**  
prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje do najbardziej zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-oh tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłanie Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

**Ernst Pasternak, Berlin O. S.**  
Michaelkirchplatz 13      Oddział 659

## Plachty żniwne

17176) poleca

**K. RADOSEWSKI i S-KA.**

Fabryka worków i planów  
Inowrocław, Dworcowa 6-7, tel. 390.

**AK KLAWIOL**  
niszczy odrostki i brodawki  
14369] bezpowrotnie  
wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski.

Poszukuje się natychmiast lub później an  
posadę stałą i dobrze opłaconą

## dysponenta-buchaltera (ki)

perfekty w książkowości amerykańskiej i zestawieniu  
bilansu, władającego językiem polskim i niemieckim.  
Reflektuje się na li tylko siły, które są zdolne  
samodzielnie dysponować i w razie potrzeby szefa  
zastępować.

Oferty z podaniem referencji, odpisami świadectw i pretensji prosimy skierować:

**Hurtownia skór surowych i garbowan.**  
**Edwin Balcerowicz i Ska, Grudziądz**  
ul. Mickiewicza 25. (17160)

### W czasie wakacji sądowych

t. j. od 15 lipca do 15 września 1925 r.

biura nasze  
w środy i soboty po południu dla  
publiczności

**zamknięte.**  
**Adwokaci i notariusze**  
w Bydgoszczy. (17350)

### Żniwiarki „Krupp Fahr“

dostarcza natychmiast ze skład  
na dogodnych warunkach zapłaty

**Franciszek Kloss i Syn,**  
Bydgoszcz, (16432)  
Tel. 1683. Gdańska nr. 97      Tel. 1683.



6  
Dajcie spokój Jakóbowa  
Nie mam dziś ochoty!  
Mąż na nodze ma nagniotki  
Nie siedź do roboty.

Na nagniotki narzekają  
Panowie i kmiotki!  
Dajcie radę, moja kumo  
Jak pozbyć nagniotki.

Znam się na tem, Wojciechowo.  
Jak pozbyć ten ból:  
Jeden środek nie zawiedzie  
Jest nim „**RADIKOL**”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

### Potrzebny zaraz dekorator-ekspedient

samodzielny z lepszymi kwalifikacjami.  
Zgłoszenia z odp. świadectw, życiorysem,  
dołączeniem fotografii oraz z podaniem pensji  
skierować prosimy (17343)

**Dom Konfekcyjny**  
Telefon 132      Toruń      Szeroka 33.

### Zamienię na Toruń.

Oddam w Toruniu

### 2 pokojowe mieszkanie

na podobne w Bydgoszczy. Oferty pod „Toruń“ do  
ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

## Mleko

rolnicze z dostawą  
roczną kupuje (17037)  
Szwajcarski dwór, Sp.  
z ogr. odp., mleczarnia  
i piekarnia, Bydgoszcz,  
Jackowskiego 25-27.

## Mydło Mixa

jest najlepszym i najtańszym mydłem do prania.

## Mixin

jest najlepszym i najtańszym  
proszkiem mydlanym

16326

## 2 pokojowego mieszkania

poszukuje ew. z meblami. Zgłoszenia pod „M. 27“  
do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

## 1 czekoladziarza, 1 karmelkarza, 1 drażetkarza

do samodzielnego prowadzenia poszczególnych  
oddziałów oraz **20 dziewcząt** dobrze  
wpracowanych poszukuje

Fabryka cukrów i czekolady  
„**CARMEL**“ Bydgoszcz, Dworcowa 65  
17386      Telefon nr. 1782.

Poszukuje się natychmiast na stałą pracę

## 3 dzielnych monterów samochodowych

Warunki korzystne.

**Bracia Cierpialkowscy**  
Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn,  
Toruń, Szosa Chałwińska 33. (17342)

## Podróżującego

poszukuje zaraz poważne hurtowne przedsiębiorstwo  
na Pomorzu. Warunki: wykazanie świadectwami  
znajomości terenu Pomorskiego, szczególnie wszyst-  
kich miast Pomorskich, pierwszorzędne referencje.  
Zgłoszenia piśmienne z fotografią, którą się zwraca,  
pod nr. **28143** do (17406)

„**Par**“, Poznań,  
Aleje Marcinkowskiego 11.

Przeprowadziłem się na  
ul. Jagiellońską 13, I. piętro

**Idzi Światała, lekarz - dentysta**  
Godziny przyjęć 10-12 i 16-18.  
Telefon Bydgoszcz 18-25. (17405)

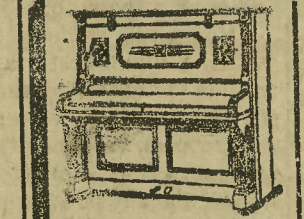
## Państwowe Nadleśnictwo Gałabek

poczta Polski Cekcyn pow. Tuchola  
sprzeda w drodze licytacji d. 25 lipca 1925 r.

około 2235 m<sup>3</sup> sosn. kopalniaków I-III kl.

Pisemne oferty należy nadesłać do kan-  
celarii Nadleśnictwa do godz. 11-tej 25-go  
lipca. Bliższe szczegóły w nr. 57 „Rynku  
Drzewnego“.

17408) Nadleśniczy Państwowy.



**Pianina**  
dobre nowe  
od zł. 1.500.-

**fortepjany**  
świetlowych firm  
zł. 4.000.-

**harmonje**  
od zł. 400.-  
poleca w wielkim  
wyborze z gwaran-  
cją na odpłaty do  
12 miesięcy. (6970)

**B. Sommerfeld**  
Fabryka i hurtow  
nia fortepjanów  
Bydgoszcz  
tylko

ul. Śniadeckich 55  
Tel. 883.  
Grudziądz  
ul. Grobliowa 4. - Tel. 229.  
Gniazno  
ul. Tumska 3. - Tel. 383.

## Krowy

świeżo po ociepleniu i wy-  
soko cielne, rasy holen-  
derskiej w każdej ilości  
dostarcza (17322)

**Feliks Aleksander,**  
Bydgoszcz, Zauny 29.

## Zgubiony

pas wojskowy na naz-  
wisko Juliusz Perchner  
unieważnia się. (17402)

## Poszukuje

2-3 tys. zł. za dobrą  
wekslową lub podwójną  
dobry zastaw jako po-  
życzkę na 3 miesiące za  
dobrem oprocentowa-  
niem. Of. pod „N. A. S.  
88“ do Dz. Bydg. (17390)

## 7000 zł

wypożyczyć zaraz korzy-  
stnie na dłuższy czas na  
dobrą hipotekę za odda-  
nie mi zaraz dobrego  
mieszkania 4-6 pokojo-  
wego. Spieszne oferty  
do Dzien. Bydgoskiego  
„Zaraz 410“ (17382)

## Panna

w średnim wieku wyj-  
dzie zamaż za uczciwe-  
go wdowca. Panowie do  
lat 60 nie wykluczeni.  
Oferty pod „Aga“ do  
Dz. Bydg. (17355)

## B. Sommerfeld

**Fabryka fortepianów**

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
tylko przy ul. Śniadeckich 56  
narożnik ul. Gdańskiej. - Tel. 883. [9983]

## Licytacja.

Dnia 4 sierpnia br. o godz. 14. na składnicy  
kolejowej celnej w Miasteczku pow. wyrzyski  
odbędzie się licytacja jak następuje:

10.100 sztuk cygar wagi 76,1 kg., 900 sztuk cy-  
garetek, wagi 2,7 kg., 3 koła zębate do maszyn  
wagi 33 kg., krawki sztuczne do ostrzenia 24  
sztuki, wagi 81 kg., 5 kg. proszku do polerowa-  
nia, 1 tablica nagrobkowa, szklana, szlifowana  
wagi 22 kg., piły do tartaka, wagi 272 kg., pa-  
sza sztuczna w proszku wagi 80 kg., widły do  
kartofli 5 sztuk, wagi 12 kg., 1 maszyna do szy-  
cia bez stołu, wagi 18 kg., 1 maszyna do szy-  
cia ze stołem wagi 40 kg., 1 walek tkaniny z drutu  
miedzianego o średnicy drutu 0,26 m/m., wagi  
14,5 kg., mielony szmergiel z piasku z dodatkiem  
szkła, wagi 272 kg., skóra do szmerglowania  
wagi 17 kg., używana odzież męska i damska,  
bawełniana i wełniana ogólnej wagi 34,4 kg.,  
oraz obuwie męskie i damskie, wagi 4,1 kg.,  
trzonki do młotków, 156 sztuk, wagi 61 kg.

Następujące towary sprzedane będą pod wa-  
runkiem powrotnego wywozu ich zagranicę  
przez nabywcę:

90 butelek wina niemusującego wagi 146 kg.,  
50 butelek wina musującego wagi 95 kg., i 3849  
kg. ziemniaków.

Warunki kupna wywieszone będą w specja-  
lnym ogłoszeniu w urzędzie, które rozpatrywać  
można w czasie od 21. lipca do 4. sierpnia br.  
„Graniczny Urząd Celny“ Miasteczko.

## Obwieszczenie.

Na mocy ustawy z dnia 13 maja 1925 r.  
Dz. Ustaw z dnia 1 lipca 1925 r. nr. 65

zostały z dniem 1 lipca br. składki tygod-  
niowe do ubezpieczenia inwalidowego i na  
starość następująco ustalone:

**Klasa I przy zarobku rocznym do 500 zł 0,30zł**

„ II „ „ „ od 500- 700- zł 0,45 „

„ III „ „ „ od 700- 900 „ 0,60 „

„ IV „ „ „ od 900-1200 „ 0,75 „

„ V „ „ „ ponad 1200 „ 0,90 „

Do powyższych zarobków dolicza się  
wartość poborów rzeczowych (utrzymanie,  
mieszkanie i t. d.) obowiązujące od 1 stycz-  
nia 1925 r. dla służących, gospodyń etc.

rocznie 490 — zł  
miesięcznie 40,84 „

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1925 r.

Przewodniczący Urzędu Ubezpieczeń m. Bydgoszczy.  
17372 (—) Dr Siwinski, Prezydent miasta.

## Zł. 6000-10.000

poszukuje za dobrym oprocentowaniem, pierw-  
szorzędna podwójna gwarancja, ewtl. przyjmę  
do mego bardzo dobrze prosperującego interesu  
spółnika. Zgłosz. pod „17385“ do Dzien. Bydg.

## DRUKARNIA BYDGOSKA

wyd. Dziennika Bydgoskiego  
Poznańska 30 Tel. 315

wykonuje  
**wszystkie druki**  
i prace introligatorskie  
od skromnych do najwyk.

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

wzruszający dramat pełen potężnych sytuacji z uroczą  
**BARBARA LA MARR**  
17403  
w roli głównej.  
Cuda śniegów Alaski      Słona kreść

**LIBERTY**  
Początek 6<sup>45</sup> i 8<sup>45</sup>.

# DWA STRZAŁY

wzruszający dramat pełen potężnych sytuacji z uroczą  
**BARBARA LA MARR**  
17403  
w roli głównej.  
Cuda śniegów Alaski      Słona kreść